Kuryer Poznański.

Nr. 13. Redaktor odpowiedzialny **Wtorek, 18 stycznia 1881.** **Nikazy Gruszczyński.** Rok X

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wi dniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain. & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ 17 stycznia.

Nie małéj doniosłości wypadkiem, jaki zaszedł w tych dniach w monarchii austryacko-węgierskiéj, jest niewątpliwie świeżo dokonana rekonstrukcya gabinetu przedlitawskiego. W sprawie téj otrzymujemy korespondencyą z Wiednia, którą znajdzie czytelnik na osobném miejscu, tutaj notujemy, że ustąpienie dwóch centralistycznych ministrów i tymczasowe powierzenie teki ministerstwa sprawiedliwości Czechowi, dr. Prażakowi, bardzo przykre wywołało wrażenie w liberalno-centralistycznym obozie. Nawet umiarkowana Presse wydaje jęk boleści, uważając fakt ten za bardzo doniosły i za nowy krok, jaki rząd przedlitawski stawia w kierunku autonomistycznym. Liberalne to pismo widzi zarazem piętrzące się niebezpieczeństwo, zagrażające zarówno krajowi, jak i dzisiejszym jego kierownikom.

Wczoraj odbyły się w Paryżu i na prowincyi ściślejsze wybory do rad municypalnych. W stolicy przeprowadzili konserwatyści jednego jeszcze z swych kandydatów; republikanie odnieśli zwycięstwo w 21 okręgach; obrani radzcy należą do różnych frakcyi republikańskich; po departamentach wypadły wybory pomyślnie dla umiarkowanego stronnictwa republikańskiego. Gambetta wielce ma być uszczęśliwiony z rezultatu wyborów.

Stanowisko wielkich mocarstw w kwestyi sporu grecko-tureckiego uległo podobno zmianie, która zdaje się świadczyć o rozbiciu zgody, czyli t. zw. koncertu europejskiego. Jak wiadomo, usiłował gabinet francuzki zniewolić rządy reszty mocarstw, podpisanych pod traktatem berlińskim, do wspólnéj zbiorowéj akcyi, czyli jaśniéj mówiąc, do zbiorowego, czy téż identycznego oświadczenia Grecyi, ażeby usłuchała udzielonéj jéj rady i zgodziła się na przyjęcie sądu polubownego. Oto usiłowania te rządu francuzkiego rozbiły się. Tak przynajmniéj zaręczają korespondenci ateńscy i wiedeńscy berlińskiéj Nat. Ztg. i Berliner Tageblatt, utrzymując, że wiadomość tę z autentycznego zaczerpnęli źródła. Biuro Wolffa, którego komunikaty uchodzą za półurzędowe, milczy o tém. Wina rozbicia się prowadzonych w tym kierunku rokowań, ma spoczywać na ministrze francuzkim spraw zagranicznych, p. Barthélemy, który znaną swą notę okólną z dnia 24 z. m., wysłaną do reprezentantów francuzkich za granicą, miał więcéj jeszcze rozuchwalić Greków i uczynić ich twardszymi wobec usiłowań pośredniczących mocarstw europejskich. My oceniając owę notę ministra francuzkiego, zrobiliśmy uwagę, że dokument ten nie świadczy o wielkiéj bystrości dyplomacyi francuzkiéj i wyrazili obawę, że krok p. Barthélemy wręcz przeciwny sprowadzić może skutek. Przyznaje to dziś sam półurzędowy organ francuzki, Temps, który zeszłéj soboty bardzo gwałtowny ogłosił artykuł, w którym robi ministrowi francuzkiemu ten zarzut, że przez swój alarmujący artykuł utwierdził jedynie Greków w ich uporze. Jak opowiada wiedeński korespondent Nat. Ztg., napotkały w Wiedniu sformułowane przedstawienia mocarstw zachodnich (zapewnie Francyi i Anglii) dotyczące zbiorowego wystąpienia wobec Grecyi na taki opór, iż uważać je należy za całkiem rozbite, za czém poszło, że mocarstwa odstąpiły, jak się dowiaduje Berliner Tageblatt ze źródła autentycznego z Wiednia, od pierwotnego swego planu i każde z nich z osobna usiłować będzie zniewolić rząd grecki do porzucenia swéj prowokacyjnéj postawy i do przyjęcia sądu rozjemczego, który uważany bywa za jedyny środek, mogący odwrócić od Europy niebezpieczeństwo wspólnéj wojny. Ze taka samopas podjęta akcya różni się wielce od wspólnego, zbiorowego kroku, że Grecya i Turcya przy takiém rozbiciu się mocarstw tém większy stawiać będą opór w obec mocarstw — tego nie potrzeba obszerniéj dowodzić. W berlińskich téż sferach rządowych zajmują się więcéj w téj chwili, jak zaręcza National Ztg., ewentualnością przyszłéj wojny grecko-tureckiéj, aniżeli środkami, za pomocą których możnaby wojnie téj zapobiedz. Sfery te — pisze daléj korespondent — nie podzielają pesymistycznych zapatrywań p. Barthélemy i mają nieledwie tę pewność, że wojnę grecko-turecką będzie można zlokalizować, ponieważ porozumienie mocarstw co do utrzymania pokoju europejskiego jest całkiem zapewnione. Zresztą mocarstwa nie utraciły podobno dotąd całkiem nadziei powstrzymania wojny grecko-tureckiéj. Oto mocarstwa, kiedy spełzną na niczém wszelkie usiłowania względem nakłanienia stron spornych do przyjęcia sądu polubownego, mają oświadczyć, iż nigdy nie zezwolą na to, iżby Grecya rozpoczynała wojnę. Do pogłoski téj nie przywięzujemy większego znaczenia: przecież Europa, wziąwszy poprzednio w opiekę Grecyą, nie zechciałaby później wojny z nią prowadzić i stawać się przez to sojusznikiem Turcyi!

Gabinet francuski nie traci przy tém wszystkiém nadziei, że zdoła nakłonić mocarstwa do poparcia sądu polubownego. Półurzędowy Temps uderza ponownie ostro na politykę Gladstona, przypisując jéj winę dzisiejszych trudności i radzi, ażeby mocarstwa w zbiorowém piśmie oświadczyły Grecyi, że myli się, jeżeli sądzi, że uchwała konferencyi daje jéj prawo dochodzenia swych pretensyi z orężem w ręku. Porta tymczasem wysłała do reprezentantów swych za granicą okólnik, w którym z względu na przygotowania wojenne Grecyi proponuje mocarstwom zwołanie nowéj konferencyi w Carogrodzie, wyrażając przy tém nadzieję, że na drodze téj powiedzie się pokojowe załatwienie sporu grecko-tureckiego.

Spór w kwestyi tunetańskiéj zaostrza się coraz bardziéj pomiędzy Włochami a Francyą. Dzienniki włoskie zwracają się przeciw twierdzeniu Temps'a, iż protektorat francuski w Tunisie datuje się już od lat 50. Avvenire Sardegna oświadcza, że protektorat ten nie istnieje ani de facto, ani de jure i przypomina powstanie Arabów w r. 1864, w którém prócz Francyi interweniowały także Włochy i Anglia.

Do kwestyi stósunku Rosyi do Niemiec nowy dziś a bardzo ciekawy notujemy szczegół. Dzienniki berlińskie donoszą nam o fakcie, który, jeżeli jest autentyczny, posłużyć może za nowy dowód, że traktat berlński zadał ostatni cios śmiertelny przyjaźni rosyjsko-niemieckiéj. Niemiecka ambasada w Petersburgu przesłała do biura rosyjskiego urzędu zagranicznego dwa dokumenta w niemieckim języku sporządzone. Już dnia następnego odesłało ministerstwo rosyjskie ambasadzie owe dokumenta wraz z notą pod adresem jenerała Schweinitza, w któréj powiedziano, że język niemiecki nie jest językiem międzynarodowym i ztąd rosyjscy urzędnicy nie są zobowiązani język ten rozumieć. Ambasada niemiecka kazała tedy dwa te dokumenta przetłomaczyć na niemieckie i odesłała je do rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. — Ażeby wypadek ten lepiéj ocenić, należy przypomnieć, iż w rosyjskim urzędzie spraw zagranicznych istnieje oddział tłómaczy, w którym urzędnicy zobowiązani są wszystkie europejskie rozumieć języki. — Rosyjskie dzienniki, jak urzędowa Agence russe, ustawicznie zapewniają, że rosyjska polityka zagraniczna ma charakter całkiém pokojowy. Fakta inaczéj przecież mówią. Jak donosi dziś telegram z Petersburga, trzecia część budżetu rosyjskiego obróconą zostanie na potrzeby ministerstwa wojny. „Ze względu na tę okoliczność uważał rosyjski minister finansów za swój obowiązek wypowiedzieć przekonanie, iż niezbędna konieczność nakazuje zastósować się do ukazu cesarskiego i zarządzić środki, za pomocą których dałyby się zredukować koszta, które kraj ponosić musi na utrzymanie swéj siły zbrojnéj.“

---

* **Dnia 31 stycznia** odbędzie się w Bydgoszczy wybór członka izby panów z grupy wielkiéj własności ziemskiéj, zostającéj dłużéj aniżeli lat 50 w posiadaniu tychże samych rodzin, w obrębie okręgu nadnoteckiego. Okręg nadnotecki składa się z powiatów landszaftowych bydgoskiego i wyrzyskiego. Powiat landszaftowy bydgoski obejmuje powiaty administracyjne: bydgoski, szubiński i inowrocławski; powiat landszaftowy wyrzyski zaś powiaty administracyjne: wyrzyski, chodzieski i czarnkowski. — Dotychczasowym reprezentantem wielkiéj własności z okręgu nadnoteckiego, w miejsce którego nowy reprezentant ma być obranym, był zmarły hr. Kaźmirz Potulicki z Potulic; drugim zaś jest hrabia Ignacy Bniński z Samostrzela. Jako komisarz królewski będzie urządował przy wyborze dnia 31 stycznia pan radzca ziemiański Oertzen z Bydgoszczy.

---

* **Przekręcanie** nazw miejscowości i nazwisk — nie ustaje, ale się ciągle powtarza. I tak:

1) Miejscowość Łążyn w okolicy Pakości, w obwodzie urzędu stanu cywilnego Borkowo — która to nazwa nawet na pieczątce urzędowéj brzmi „Lonzin“ — przekręca urzędnik tamecznego stanu cywilnepo p. Utz na „Longyn.“ Zapewne z téj metamorfozy polski Łążyn przez „Lonzin“ — „Longyn“ — przejdzie na Langenau.

2) Tenże sam pan urzędnik obywatela Musiałowskiego przekształcił na Muschalowskiego.

Co tam za galimatyasz musi panować w księgach szanownego pana Utza, jeżeli na jednym kwicie aż dwu takich grubych niedokładności się dopuszczono!

Prosimy o przesyłanie dalszych dowodów, dla których gotowi jesteśmy otworzyć znowu rubrykę „Ani nazwiskom nawet nie przepuszczają!“

W sprawie
zaradzenia nędzy głodowéj
na Górnym Ślązku.

Berlin, 16 stycznia.

I.

(M.) Komisya obradująca nad projektem do prawa, mającego podnieść dobrobyt w częściach Górnego Ślązka głodem zagrożonych, ukończyła pierwsze czytanie tego projektu, wszystkim czytelnikom Kuryera Pozn. zapewne znanego i jutro, 17 bm., skończy swe obrady, jeszcze raz przeglądając projekt rządowy i zmiany, jakie w nim polecić Izbie zamierza. Niektóre gazety, z katolickich mianowicie: Germania i Schlesische Volksztg podawały streszczony referat każdéj sesyi téj ważnéj dla spraw Ślązka komisyi, w któréj trzech Polaków (z tych dwóch Górnoszlązaków i jeden Poznańczyk) zasiada. Myślę, że i czytelnikom Kuryera nie będzie obojętném się dowiedzieć, co uradzono; niejeden z nich może w Kuryerze Pozn. poda, czego się domagać, w czém skutecznie zaradzić nędzy na Górnym Ślązku?

Z polskich pism, prócz Kuryera Pozn., najszczególnéj sprawą tą się zajął Katolik, co mu tém chętniéj przyznamy, że pod umiejętném kierownictwem swego obecnego głównego redaktora w rubryce „Sprawy społeczne“ i w rubryce „Wiadomości z bliższych stron“ umieszcza mnóstwo spostrzeżeń trafnych i uwag drogocennych dla tych, których zadaniem jest bronić interesów ludu górnoślązkiego.

Niech mi będzie wolno już choćby z tego powodu publiczności polskiéj gorąco polecić to pismo, przez pewien czas upadające, lecz obecnie podnoszące się znowu do dawnego wpływowego stanowiska, a wychodzące od Nowego Roku dwa razy tygodniowo, jedyne wreszcie dobre dla ludu pismo polskie w pruskim Ślązku wychodzące.

Pragnąłbym, by przeświadczenie to dostało się do Galicyi, gdzie pod niejednym względem podobne do górnoślązkich panują stósunki i gdzie z tego powodu trzymanie pisma zajmującego się sprawami społecznemi w formie przystępnéj dla ludu i wyśmienitéj jest potrzebą czasu.

Projekt do prawa, o którym mówimy, sam, a jeszcze więcéj może szczegółowy i z wielką starannością opracowany, a do niego w drukach posłom rozdawanych dołączony, referat landrata v. Bittera świadczy o pewnéj życzliwości rządu dla ludności, która, choć może nie pod względem moralnym, to zapewne pod względem materyalnym i intelektualnym niżéj stoi od reszty ludności w monarchii.

W referacie nie ma wprawdzie dostatecznego wyjaśnienia prawdziwych przyczyn tego nienormalnego stanu chronicznego półmilionowéj prawie ludności; w anamnezę historyczną, z któréjby występowała na jaw wina wielka rządu od czasu anneksyi tego kraju, wina jego organów wyższych a mianowicie i niższych, wina wielkich właścicieli, których posiadłości przechodzą o wiele miarę zwykłą, wreszcie państwa pruskiego, a którzy różniąc się mową, obyczajem a po części i religią od ludu, nie poczuwali się przez całe generacye i aż do ostatnich czasów do obowiązków społecznych względem sobie podwładnego ludu; wina niesłusznego, niepraktykowanego gdzieindziéj w ten sposób rozdziału gruntów chłopskich od dominialnych, wina pruskiego prawodawstwa, zrzucającego z tych naturalnych gdzieindziéj opiekunów ludu i z samego rządu wszelką odpowiedzialność za upadek ludu, wszelką nad nim obowiązkową opiekę, któraby go chroniła od wpływów szkodliwych, od przewagi żywiołów zdradzieckich, co pod pozorami szerzycieli oświaty stają się pijawkami wysysającemi niedostatek i bezbronność tego ludu.

O takiej anamnezie, któréjby sens moralny był ten: „zgrzeszyłem mocno i chcę się poprawić“, w referacie tym nie ma mowy. — Ale jest wierny przynajmniéj „status praesens“, to jest obecnego stanu ile możności wierny wizerunek. Oddaliście go w kilku artykułach, opartych na tym referacie a noszącym napis: „Bieda na Górnym Ślązku.“ — O ile prognoza i pomoc lekarza nie może być dostateczną, gdy ten umyślnie albo z zaniedbania w diagnozie swéj pomija anamnezę, o tyle niniejszemu projektowi rządowemu i szacownéj konsultacyi p. Bittera tylko częściowe i tymczasowe zaradzenie złemu możemy rokować. Pomocy radykalnéj, pomimo 16,000,000 m. na ten cel przeznaczonych, bynajmniéj się nie spodziewamy.

Niemniéj wdzięczni jesteśmy jednak rządowi za to, co uczynił. Przyzwyczajeni do tego, że lud polski wszędzie tylko wyzyskiwanym bywa, niedowierzający intencyom, ilekroć coś dostaje, umiemy być wdzięczni za pomoc, gdy intencya jéj jest czystą.

Wdzięczność się należy przedewszystkiém ministrowi rólnictwa dr. Luciusowi, który nie opuścił żadnéj sesyi komisyjnéj, na któréj traktowano o środkach podniesienia dobrobytu górnoślązkiego ludu; z prawdziwą gorliwością wszelkich słuchał skarg i uwag; wdzięczność Izbie, że wybrała do téjże komisyi ludzi, którym sprawa tego ludu i kraju ciąży na sercu, że z małemi tylko wyjątkami bez żalu i zazdrości partykularnych gotowa dać pomoc rzetelną nieszczęśliwéj braci.

Załować tylko potrzeba, że i rząd i Izba połączyły razem ze sprawą zaradzenia głodowéj nędzy na Górnym Ślązku — sprawę inną całkiém, bo nadania subwencyi tym dyrekcyom kolei, które będą gotowe za to na Górnym Ślązku, po części nawet nie w granicach nędzą nawiedzonych, nowe przeprowadzić linie. — Możnaby o tyle tylko przecież projektom tym nowych kolei przyznać charakter dobroczynny, jeżeli dyrekcye się zobowiążą do przeprowadzenia ich uwzględniać przedewszystkiém ludność roboczą z okolic głód cierpiących. O ile zaś w kraju tak kolejami już poprzerzynanym, trasowanie nowych, po części konkurencyjnych jest potrzebne, czy jest jako pierwszorzędny środek uratowania ludu od głodowéj śmierci sztucznie lub mylnie stawione, tego rozstrzygać nie chcę.

Mnie się zawsze wydaje, że ci, co tak o koleje wołają, podobni są do lekarza, co przepisywał swoim pacyentom zawsze: „ruchu, świeżego powietrza i jeszcze ruchu.“ W istocie doskonały to sposób dla tych, co się ruszać mogą, ale dla tych, co dla choroby ruszyć się nie mogą wcale, takie panaceum nie wiele wskóra. Nie w braku kolejnych komunikacyi głównie leży powód nędzy w Rybnickiém, Pszczyńskiém, Lublinickiém. Nędzę w najokropniejszém tego słowa znaczeniu znamy i w samém centrum przemysłu hutniczego, gdzie koleje tak gęsto się krzyżują, jak mało gdzie na świecie; — a gdzieindziéj, choćby przez granicę tylko, mimo braku kolei, lud nie mrze z głodu mimo tych samych klimatycznych i telurycznych warunków, mimo trudniejszéj daleko komunikacyi, a może właśnie dla tego.

Czyż koleje jak i inne wielkie industrye obok błogich skutków nie mają i fatalnych?

Czyż nie wyzyskują one nigdy cudzéj nędzy?

Z Warszawy.

Ożywione zajęcie się polemiką pism warszawskich z petersburgskiemi powoduje nas do powtórzenia następującéj korespondencyi warszawskiéj Czasu, wyjaśniającéj pod niejednym względem sytuacyą i wykazującą zarazem, że w Waszawie do téj szermierki gazeciarskiéj nie wiele przywięzują wagi.

Prawdziwym wypadkiem dla Warszawy było przedrukowanie w Wieku waszego artykułu, a raczéj przepuszczenie przez cenzurę tego przedruku.

Kto nie jest dokładnie obeznany z tutejszemi dziwacznemi stósunkami mógłby ztąd wnosić, że najpiękniejsze zmiany zaszły w położeniu, iż rzeczywiście zniesioną została cenzura, nawet, iż nadano konstytucyą, i że niebawem cesarz Aleksander koronować się będzie jako król polski.

Tymczasem rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Są to po prostu najzgubniejsze pozory wolności, istotnie zaś jest to jeden objaw więcéj bezprawia. Swoboda ta bowiem jest kapryśną i nie daną wszystkim, lecz najzupełniéj udzielone ją wyjątkowo. Skutek zaś może być opłakany, jakeście to wybornie dali do zrozumienia w waszym artykule, dziś już i tutaj znanym, bo wojowanie czczemi frazesami posłużyć tylko może do rozbudzenia złudzeń, a zatém do rozgorączkowania publiczności napróżno. Nie ma co ukrywać: prasa warszawska znajduje się w bardzo niebezpiecznéj chwili. Udzielanie wyjątkowéj niczém nie uformowanéj swobody, nie rozciągającéj się zresztą do wszystkich i wszystkiego, daćby mogło tylko sposobność, a nawet stworzyć konieczność polowania frazesami na czytelników. Byłoby to niegodném i zgubném zarazem, i trzeba mieć nadzieję, że dziennikarstwo warszawskie, które tyle złożyło dowodów wytrawności, potrafi oprzeć się téj ostatniéj, prawdziwie piekielnéj pokusie. Gdyby nawet wszystkim wolno było pisać frazesa i nic więcéj tylko frazesa, byłoby to jeszcze nader niebezpiecznem. Niech pozwolą, jakeście to znakomicie powiedzieli, badać istotne potrzeby kraju i rozbierać jego żywotne interesa, niech przy tém dadzą dziennikom swobodę wykazywania nadużyć pojedyńczych organów władzy, niech im wolno będzie sądzić niewłaściwe lub szkodliwe postępowanie naczelników powiatów i gubernatorów, a każdy bezstronny i rozumny człowiek uzna korzyści takiéj wolności druku i będzie mógł w niéj widzieć dobre chęci i dobrą wiarę władzy. Ale czcza deklamacya! mój Boże, wiemy z doświadczenia, do czego ona prowadzi. Są położenia, w których tylko ścisłość jest zbawienną, a ogólniki służą jedynie do wprowadzenia na coraz niebezpieczniejsze manowce.

Całe to położenie stworzoném zostało, jak wiadomo, polemiką wywołaną przez dzienniki rosyjskie, które pierwsze wymieniły słowo kwestya polska (polskij wopros). Od dłuższego już czasu przychodziło publiczności naszéj podziwiać jako curiosa sui generis słowa takich dzienników jak Nowoje Wremia, St. Pétersb. Wiedomosti, Moskowsk. Wiedomosti i Bereg. W jakim zaś duchu i w jakim tonie dzienniki te się odzywały, wiecie oczywiście. Z drugiéj strony od pewnego czasu nie wszystkie organa rosyjskie występują, jak tamte, wrogo przeciw Polakom, a wśród nich znalazły się pisma, jak Gołos, który pierwszy zerwał z dawną metodą, przyszedł do rozwagi i zmienił ton. Za nim poszło kilka innych organów, jak St. Pétersb. Herold, Mołwa, Nowosti, Strana, Wiestnik Jewropy, Otieczestwenn Zapiski.

Artykuły tych pism mogłyby być tutejszemu społeczeństwu miłemi, jako dowód ważnego zwrotu w zapatrywaniach poważniejszéj i trzeźwiéj na rzeczy patrzącéj inteligencyi rosyjskiéj, ale w ciężkich kolejach naszego życia za wiele przeszliśmy prób i doświadczeń, abyśmy się mieli tak łatwo oddawać złudzeniom i widzieć w tém zapowiedź radykalnych zmian. Były one dla nas tylko wyrazem pewnéj części społeczeństwa rosyjskiego, które przyszło do przekonania, że tak nazwana przez dzienniki rosyjskie kwestya polska, jeśli jest ważną i żywotną dla nas, to nie mniejsze ma także znaczenie dla Rosyan samych; ale nadto nic więcéj. Jako gołębicę z różczką oliwną, zapowiadającą ustanie potopu, nigdyśmy tych głosów nie uważali. Dobrze bowiem wiadomo, a należy aby o tem u nas i u was wiedziano, iż dzienniki te przemawiały w swojém tylko imieniu, a w niczyjém innem. Wystąpienie zatém takie mogło nam być przyjemném, mogło chwilowo osłabić pamięć dawniejszéj tychże samych dzienników względem nas taktyki, tak diametralnie różnéj od dzisiejszéj, ale miało ono dla nas i ma wcale jeszcze znaczenie czysto akademickie i teoretyczne. Nadto Gołos i inne dzienniki rosyjskie poruszają kwestya, przez nie same nazwaną polską, w ogólnikach tylko. Odpowiadanie im ogólnikami, jest właśnie tém niebezpieczeństwem, które tutejsza prasa ominąć powinna. Taka bowiem dyskusya przyzwyczaić tylko może społeczeństwo do frazeologii i deklamacyi, a tych właśnie w sprawie tak ważnéj przedewszystkiém uniknąć trzeba, jakeście to wybornie powiedzieli w artykule wstępnym z 3 stycznia, powtórzonym ku wielkiemu zdziwieniu całéj Warszawy przez Wiek. Dyskusya zaś szczegółowa, do któréj tak słusznie zachęcacie, dyskusya jedynie dziś do celu prowadząca, stanie się wówczas dopiero ważną, skoro obie strony dyskutujéce nie tylko z równą swobodą, ale i z równą wiarą będą mogły szczerze i otwarcie zdanie swoje wypowiedzieć.

Z resztą warto jeszcze zapytać Gołos i towarzyszów jego, czy mają one jakiekolwiek dane po temu, że dyskusya taka doprowadzi do pozytywnych i praktycznych skutków, czy zawięzując się, możemy mieć nadzieję, iż nie skończy się ona jedynie na słowach. Bo wtedy lepiéj może byłoby dla nas nie wszczynać jéj wcale. Dziennikom rosyjskim łatwo wojować w téj kwestyi słowami, które ich nic

nie kosztują, ale dla naszego piśmiennictwa dyskusya nad tym przedmiotem jest trudna, zwłaszcza, jeżeli ma być ścieśniona, to jest pozostawioną dowolności i kaprysom cenzuralnym. Norma ogólna i ustalona, a zatém prawo, jak wszędzie tak i tu winnoby być podstawą. Dzienniki rosyjskie mogą nie rachować się ze słowami, nasze muszą się z niemi rachować. Że tak jest, że dotychczasowe stanowisko polskich organów tutejszych w obec rosyjskich nie było łatwém i wygodném, o tém one same wiedzą doskonale i zasługa Czasu, że to wobec nich tak stanowczo i rozumnie stwierdził.

Jeżeli przedrukowanie w tutejszym dzienniku waszego artykułu sprawiło dobre i miłe wrażenie na poważnéj części publiczności, a uważaném być musiało jako nielada zjawisko, to z drugiéj strony takie organa jak nowo powstała Prawda i dawne Nowiny zawsze miały i mają wszelką swobodę mówienia o Czasie w sposób najohydniejszy. To także znak czasu!

Znów jako dodatni objaw zapisać należy nadzwyczaj energiczne i stanowcze potępienie w Echu tutejszém waszéj Gazety Narodowéj za jéj zachowanie się w sprawie marszałkowskiéj. Wszyscy uczciwi ludzie przyklasnęli téż tym słowom Echa, które istotnie niepospolitą miały w sobie siłę oburzenia.

Dotąd nic nie wiadomo o bytności jenerała Albedyńskiego w Petersburgu. Obiega tu pogłoska, za którą nie ręczę i któréj sprawdzenia niktby tu sobie nie życzył, że jenerał Albedyński odwołanym zostanie na to, aby zająć stanowisko ministra dworu; w takim razie hr. Adlerberg zostałby podkanclerzem.

Nowa rekonstrukcya
gabinetu przedlitawskiego.

Wiedeń, 15 stycznia.

(≡) Urzędowy dziennik ogłasza dziś dymisyą ministra sprawiedliwości barona Streita i handlu pana Kremera. Tekę tego ostatniego otrzymał namiestnik Górnéj Austryi, baron Pino, teką sprawiedliwości zawiaduje tymczasem dr. Prażak. Przed kilku dniami hr. Taaffe powiedział korespondentowi Polityki, że wprawdzie pogłoski o przesileniu w gabinecie nie są uzasadnione, że jednak istnieją różne zdania w gabinecie. — Przedwczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu, na którém roztrząsano ogólną sytuacyą, i wtedy to pp. Streit i Kremer, zaznaczając swoje odmienne zdanie, zażądali dymisyi. Wypadek ten o tyle może oddziałać niekorzystnie, że dowodzi, iż hr. Taaffe powołując tych dwóch panów do gabinetu, omylił się co do ich uległości. Z drugiéj strony jednak ustąpienie dwóch centralistycznych członków gabinetu jest rzeczą pożądaną, i potwierdza to, cośmy od samego początku wykazywali: że gabinet powinien się składać z samych reprezentantów większości autonomistycznéj. Hr. Taaffe jeszcze przed kilku dniami zapewnił, że gabinet nie jest ministeryum stronniczem (Parteiministerium). Ale tam, gdzie istnieje solidarna większość parlamentarna a równie solidarna i zdecydowana do oporu systematycznego mniejszość, tam ministeryum neutralne nie może utrzymać się i musi być stronniczém, t. j. musi mniéj lub więcéj uwzględnić dążności większości parlamentarnéj. Zamianowanie barona Pino ministrem handlu pod względem zasadniczym nie oznacza zmiany. Pytanie tylko, kto otrzyma tekę sprawiedliwości? Czy przy téj sposobności większość autonomistyczna gabinetu uzyska głos nowy? — Dziś o tém w najlepiéj poinformanych kołach politycznych nie wyrażają stanowczego zdania. Ogłaszając nagle dekreta dymisyjne Wiener Ztg., wywołała dziś powszechne zdumienie.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Kraków, 13 stycznia.

(□) Celem uczczenia pięćdziesięcioletniéj pamiątki doktoratu Józefa Majera, zebrało się wczoraj o godzinie 12 w południe w mieszkaniu Jubilata około 70 profesorów uniwersytetu i członków Akademii Umiejętności. — Dziekan fakultetu medycznego dr. Piotrowski wręczył Jubilatowi odświeżony dyplom doktorski. Przemawiali następnie rektor uniwersytetu Madurowicz i wice-prezes Akademii dr. Teichmann, poczém sekretarz jeneralny Akademii profesor dr. Józef Szujski odczytał adres Akademii. Przemówienia podnosiły zasługi Jubilata szczególnie pod względem usilnych starań, jakie w smutnym czasie, kiedy w uniwersytecie panowała dążność germanizacyjna, łożył na utrzymanie w wykładzie uniwersyteckim języka polskiego, a następnie pod względem rozwoju naukowego w dawném Towarzystwie naukowem i w Akademii nauk, któréj założenie publiczność polska głównie jemu i ś. p. księciu Jerzemu Lubomirskiemu zawdzięcza. — Adres Akademii, który w tych dniach zamieszczony będzie w Czasie, odznacza się trafnem ocenieniem zasług Jubilata w bardzo starannem opracowaniu. Na wszystkie przemówienia odpowiadał Jubilat ze zwykłą sobie skromnością, dzieląc się uznaniem i czcią wyrażonemi dla jego zasług, z współpracownikami, którzy usiłowania jego wspierali, w słowach wymownych, często bardzo rzewnych. Przemawiał jeszcze protomedyk dr. Biesiadecki, który na uroczystość tę zjechał ze Lwowa imieniem lekarzy lwowskich, w znacznéj części uczni Jubilata, i dr. Jordan, jako prezes tutejszego stowarzyszenia lekarzy. Jubilat dziękując serdecznemi słowy, dawał szczególnie wyraz niewymownéj radości, jaką mu sprawia życzliwa pamięć dawnych uczniów jego.

Na uczcie, która się odbyła o piątéj wieczorem w sali hotelu saskiego, wnosili toasty na zdrowie Jubilata, wice-prezes Akademii dr. Teichmann, tajny radzca Kopff i ks. Pelczar; zaś hr. Stanisław Tarnowski wniósł toast „kochajmy się,“ ale „nie zaprzestańmy na samem czułostkowem wylewaniu sobie wzajemnych uczuć, lecz kochajmy się w wspólnych usiłowaniach do wzniosłych zmierzających celów, a że nam w téj mierze wspólnie cenić wypada dobre przykłady, więc, pomni na liczne zasługi Józefa Majera, kochajmy Jubilata.“ Toast ten wywołał scenę tłumną, bo każdy z obecnych, nie poprzestając na zbiorowéj miłości, cisnął się do Jubilata, chcąc go kochać z osobna. Uczta, ożywiana ciągłemi objawami serdecznéj życzliwości dla Jubilata, przeciągnęła się aż do 9 wieczorem.

Jak już w poprzedniéj nadmieniłem korespondencyi, uroczystość wczorajsza była tylko obchodem pięćdziesięcioletniéj rocznicy doktoratu Józefa Majera. Druga większa i powszechniejsza uroczystość, na uznanie zasług jego w zawodzie naukowym, któréj programem zajmuje się komitet, złożony z uniwersyteckich i akademickich kolegów Jubilata i z obywateli, odbędzie się późniéj, a, jak wczoraj utrzymywano, zapewne w czasie tegoczesnego zjazdu przyrodników w Krakowie.

Karnawał rozpoczął się wesoło, ale tylko w gronach miejscowych. Przyjazdu zamiejscowych gości spodziewają się tu dopiero w lutym. Stowarzyszenie św. Salomei, którego bale przeszłoroczne doznały przywileju ściągania największéj liczby osób, zapowiedziało i na obecny karnawał szereg bali, z których pierwszy udał się wybornie.

W teatrze występuje teraz panna Disterlow z Poznania. Grę jéj, odznaczającą się umiejętném cieniowaniem roli a przytém niewymuszoną i naturalną, przyjmuje publiczność krakowska bardzo sympatycznie. Sztuka „Kościuszko pod Racławicami“ cieszy się dotąd ciągłém powodzeniem. Była już dziesięć razy przedstawiona i za każdą razą wszystkie bilety wykupione były zaraz zrana. Powtórzoną będzie po raz jedenasty w przyszłą sobotę i niedzielę.

Z nowym rokiem pojawił się w Krakowie pierwszy zeszyt dwutygodnika literacko-naukowego „Muzeum“, który cała tutejsza inteligencya wspierać zamierza. Zeszyt pierwszy odznacza się wielką rozmaitości doborowéj treści, o prawdziwéj jego wartości sądzić jednak będzie dopiero można z dalszego rozwoju.

Na wystawie sztuk pięknych zwracają w téj chwili największą uwagę na siebie krajobrazy Maleckiego: „Skała Kmity“, „Aleja ujazdowska“ i „Konwój wojskowy“ zagłębiający się w las, wszystkie z dobrém zrozumieniem warunków pejzażowych namalowane. Z prac artystów naszych miejscowych pojawia się teraz mało na wystawie, wszyscy bowiem zajęci w téj chwili dokonaniem akwarel do Albumu dla następcy tronu austryackiego, któremu w dzień zaślubin jego przyjęcie cesarza w Galicyi przypomnieć mają, a między któremi odznaczają się szczególnie wjazd cesarza do Krakowa, z poprzedzającą go czwórką Zyblikiewicza J. Kossaka i wesele krakowskie, scena w Sukiennicach Lipińskiego.

Sławnie zakończyła się walka z Neue freie Presse o mniemany spór między Radą miejską a Radą powiatową krakowską. Neue freie Presse zamieszczała wszystkie zaprzeczenia ztąd przesyłane, dodając zawsze od siebie, że jednak spór ten istniał i jest o nim dobrze poinformowaną. Zniecierpliwiło to nareszcie naszego Prezydenta. Zerwał się więc i pojechał do Wiednia. W jaki się tam sposób około redakcyi semickiego dzienniczka zawinął, nie wiemy, ale odbieramy w téj chwili telegram, że w numerze, który nas dopiero dziś wieczorem dojdzie, Neue freie Presse, jak najpokorniéj odwołuje wszystko, co twierdziła, przyznając, że przez złe informacye w błąd wprowadzoną została.

ZIEMIE POLSKIE.

* Nominacye. Goniec Urzędowy zamieszcza między innemi nominacye jenerał-gubernatora warszawskiego hr. Albedyńskiego członkiem Rady państwa i prezesa warszawskiego komitetu cenzury, rzeczywistego radzcy stanu, szambelana dworu, Ryżowa, radzcą tajnym.

— Korespondent do Wieku z Serocka donosi: Tutejszy sędzia gminny już nie jednego naraził na niepotrzebny koszt i stosunek z pokątnymi doradzcami, piszącymi podania po rosyjsku, kiedyby je po polsku sam podający mógł napisać. Ostatecznie odmówił przyjęcia skargi p. Ochenkowskiemu z dóbr Niestępowa, dając za przyczynę, że nie jest napisaną w języku urzędowym. P. Ochenkowski opierając się na znanéj sprawie p. Jackowskiego, która przez władze stanowczo zadecydowaną została, udał się ze skargą do zjazdu sędziów w Pułtusku. Zjazd na kolegialném posiedzeniu zadecydował: iż sędzia gminny w Serocku nie chcąc jéj przyjąć, był w prawie, na mocy artykułu 241 postanowienia o zastósowaniu ustaw sądowych z roku 1864 do okręgu warszawskiego, i żądanie pana Ochenkowskiego, jako bezzasadne, oddalił.

Czyżby postanowienia rządzącego senatu miały się odnosić tylko do jednéj gubernii Królestwa? O ile mi wiadomo, skarżący niezadowolniony decyzyą zjazdu, ma się odwołać do senatu, a wtenczas zobaczymy, czy tylko sami Płoczczanie są owemi szczęśliwymi na całe Królestwo wybrańcami, którym we własnym języku na poniesione krzywdy skarżyć się wolno.

— Z Mławskiego zaś piszą do Korresp. Płockiego:

Donosiliśmy już, iż sędzia gminny okręgu II powiatu Mławskiego, zwrócił właścicielowi folwarku Bogurzyn skargę podaną w języku polskim, z powodu, iż nie został do niéj dołączony przekład na język rosyjski. Właściciel folwarku Bogurzyn podał w tym przedmiocie apelacyę do zjazdu sędziów pokoju w Mławie, roztrząsał tę sprawę i wydał polecenie sędziemu gminnemu okręgu II powiatu Mławskiego, aby skarga w języku polskim przyjęta została, a sprawa rozsądzona. Ztąd wypada oczywisty wniosek, iż twierdzenie sędziego gminnego, jakoby postępowanie swoje opierał na instrukcyi prezesa sądu zjazdowego, jest mylne, i że sędziowie gminni skargi do sądów w języku polskim podawane przyjmować powinni.

— Odpowiedzialność. Dowiadujemy się z Kuryera Warszawskiego, iż rozkazem rządzącego senatu z dnia 29 grudnia r. z., b. prezes zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy p. Kossikowski, pociągnięty jest do odpowiedzialności sądowéj za przewidziane artykułami 339 i 341 kodeksu karnego przestępstwo niedostatecznego nadzoru nad powierzonemi jego kierunkowi instytucyami sądowemi Warszawy.

— Sprzedaż gruntów i lasów rządowych w Królestwie Polskiém w roku 1881, jak donosi War. Dniewnik, ma przynieść skarbowi rs. 683,000. Dochód wyżéj wymieniony składać się będzie z następujących pozycyi: 1) ze spodziewanych jednorazowych oraz terminowanych opłat za dobra lub grunta sprzedane w drugiéj połowie zeszłego roku, oraz za przeznaczone do sprzedaży w r. 1881 rs. 458,163; 2) z opłat terminowych, które wpływają za wartość: a) sprzedanych już grutów, rs. 198,749; b) sprzedanych leśnych udziałów rs. 22,392 k. 88 i c) wykupionych dzierżaw bezterminowych rs. 3,694 kop. 44, czyli razem, jak wykazano wyżéj, 683,000 rubli W téj sumie wykazany jest między innymi dochód, osiągnięty ze sprzedaży dóbr kościelnych w gubernii Kieleckiéj, Radomskiéj i Lubelskiéj, które wpłynęły na własność rządu rosyjskiego na podstawie konwencyi zawartéj z Austro-Węgrami dnia 21 lipca 1874 r., i sprzedanych drogą licytacyi zgodnie z zatwierdzonym w dniu 13 listopada 1874 r. rozporządzeniem komitetu do spraw Królestwa Polskiego.

— Podatki w Królestwie Polskiém, według wiarogodnych urzędowych wiadomości, jak donosi War. Dniewnik, przynoszą skarbowi rs. 7,748,047, a ponieważ ogólna suma podatków i opłat z cesarstwa, nedle danych ministeryum finansów, powinna wynieść 118,838,520 rs., więc dochód z podatków i opłat Królestwa Polskiego stanowić będzie prawie $^1/_{17}$ część wszystkich podatków i opłat z cesarstwa. Podatki od nieruchomości w guberniach rólestwa Polskiego w 1880 r. w szczegółowych kategoryach przynieść mają następujące dochody: a) podatek główny gruntowny od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach, pobierany na podstawie osobnego rozporządzenia, zatwierdzającego w dniu 8 grudnia 1866 r., oraz na podstawie postanowień komitetu urządzającego, do dochodu rs. 1,723,402; b) dodatkowy dworski gruntowy rs. 853,435; c) podatek podymny od gruntów dworskich, z dodaniem 50 procent nadwyżki, pobieranéj na podstawie zatwierdzonéj w dniu 3 lipca 1858 r. ustawy o podymnym podatku w Królestwie Polskiém rs. 559,445; d) główny podatek gruntowy od osad rs. 78,638; e) dodatkowy podatek gruntowy od osad rs. 32,312; f) podatek podymny od osad rs. 705,724; g) podatek główny gruntowy wiejski rs. 1,447,613; h) dodatkowy wiejski gruntowy podatek rs. 695,924; i) podymny podatek od osad włościańskich rs. 1,464,853; k) podymny podatek w miastach rs. 616,995; l) kontyngens liwerunkowy w miastach rs. 13,204, pobierany na podstawie dekretu króla saskiego i księcia warszawskiego z dnia 24 marca 1809 r.; ł) łanowy podatek rs. 333, pobierany na podstawie rozporządzeń sejmowych z dnia 24 marca 1809 r. oraz 23 grudnia 1811 r., i nareszcie m) kary egzekucyjne rs. 152,169, pobierane na podstawie rozporządzenia b. rady administracyjnéj Królestwa Polskiego z dnia 28 grudnia 1862 r. za zwłokę w zapłacie podatków.

NIEMCY.

Berlin, 16 stycznia. Sejm pruski. Na wczorajszém posiedzeniu obradował sejm pruski w dalszym ciągu nad ustawą o kompetencyi: przyjął tytuł 2—5 tyczący się spraw gminnych, sprawy kwaterunkowéj, wspomagania biednych i spraw szkólnych. Ponieważ do różnych paragrafów liczne z łona Izby stawiano poprawki, dla tego dyskusya przybrała bardzo obszerne rozmiary. W paragrafie 16, traktującym o dozorze nad administracyą okręgów wiejskich, zaproponował rząd, aby dozór ten w pierwszéj instancyi przysługiwał landratowi, w drugiéj prezesowi rejencyi. Domagania się projektu rządowego poparli w komisyi tylko konserwatywni członkowie, natomiast większość komisyi uchwalła dozór ten powierzyć wydziałowi powiatowemu i Radzie okręgowéj. Większość komisyi swą uchwałę oparła na téj zasadzie, iż prawa przysługujące prowincyom, gdzie już pewien samorząd jest zaprowadzony, winny także przysługiwać tym prowincyom, w których obecnie samorząd ma być przeprowadzony.

Uchwała komisyi zasadnicze miała znaczenie, ponieważ jéj tendencyą było, aby urzędy autonomiczne zachowały swą niezależność a tym sposobem aby wpływ biurokracyi nie został wzmocniony. Partya konserwatywna, chcąc przeciągnąć inne partye na swą stronę, stawiła wniosek, iż dozór nad okręgami gminnymi w pierwszéj instancyi ma przysługiwać landratowi, lecz tylko w charakterze przewodniczącego wydziału krajowego. Dodatek ten o tyle ma znaczenie, iż reguluje zastępstwo landrata, fungującego jako urzędnik dozorujący. Wiadomo bowiem, że radzcę ziemiańskiego jako urzędnika państwowego może zastępować sekretarz powiatowy przynajmniéj na dwa tygodnie, lecz, że wedle wniosku konserwatysty Liebermanna, może landrata jako przewodniczącego w wydziale powiatowym zastępować tylko członek tegoż wydziału. Kilku posłów konserwatywnych poparło projekt posła Liebermanna, na który zgodził się także minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg. Mówcy innych partyi, jak posłowie Dirichlet, Haenel, Huene a nawet wolno-konserwatywny poseł Zedlitz domagali się, aby Izba zgodziła się na uchwałę komisyi. Przy głosowaniu Izba przyjmuje téż uchwałę komisyi; większość przy wotowaniu stanowią postępowcy, Polacy, centrum, narodowo-liberali, secesyoniści i część wolno-konserwatystów. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek; na porządku dziennym dalsze obrady nad ustawą o kompetencyi.

— Sprawa żydowska. Wczoraj odbyło się na sali Reichsballen zebranie studentów, skierowane przeciw żydom. W zebraniu tém wzięło udział około 800 studentów. Mówcy, których kilku przemawiało, kładli przycisk na to, iż Niemcy winni się wyemancypować od wpływu parweniuszów żydowskich. Wznoszono téż przy téj sposobności okrzyki na następcę tronu pruskiego i księcia Bismarcka. — W Berlinie utworzył się także komitet studentów, występujących w obronie żydów. Przeciw powyżéj opisanemu zebraniu ogłosił ów komitet protest i wzywa większość studentów, którzy dotąd obojętnie przypatrywali się ruchowi anti-semickiemu, aby się przyłączyli do ich protestu.

Tribüne donosi, iż następca tronu niemieckiego miał bardzo energicznie potępić agitacye przeciw żydom i to w rozmowie z radzcą mieiskim Magnusem, który jest przełożonym berlińskiéj żydowskiéj gminy. — Bióro Wolffa donosi, iż bawarski minister spraw wewnętrznych wydał do władz rozporządzenie, aby przytłumiały w zarodku agitacye anti-żydowskie. — Komitet semicki, utworzony w Berlinie w celu popierania żydów, przesyła do wybitnych osobistości, które biorą udział w agitacyi anti-semickiéj pismo, w którém proponuje adresatowi, aby w kwestyi żydowskiéj zachował milczenie, za co otrzyma 300 marek nagrody z funduszu, który żydowscy bankierzy złożyli, i może mieć nadzieję, iż z pomocą żydów, wyższe zajmie w społeczeństwie stanowisko. — Post z niedzieli przytacza w całéj rozciągłości taki list, który komitet semicki przesłał sekretarzowi kolei p. Bentzowi w Berlinie.

ROSYA.

* Sprawa dostawy. Towarzystwo Gregera, Horwitza i Kohana zawiadomiono nareszcie o ostatecznem postanowieniu komisyi rachunkowéj z dostaw w czasie ostatniéj wojny tureckiéj. Według komisyi należna towarzystwu od skarbu suma przeszło 61 milionów rubli była zredukowana w przybliżeniu do 3,500,000 rubli. Towarzystwo protestowało, żądając już tylko 21,692,000 rubli. Obecnie komisya rachunkowa przyznała mu prawo do 3,655,199 rubli metalicznych, oraz 8337 kredytowych, to jest więcéj niż w poprzednim rachunku o 160,000 rubli metalicznych. Z powyższéj sumy ogólnéj rząd ma wstrzymać 1,972,889 rubli dla zabezpienia różnych pretensyi skarbu, reszta zaś w ilości 1,632,310 rubli metalicznych i 8337 kredytowych ma być wypłaconych towarzystwu.

— Z Odesy donoszą, że gazety tamtejsze oswobodzone zostały z nowym rokiem st. st. od administracyjnéj cenzury, pod którą zostawały od czasu wojny rosyjsko-tureckiéj. W wigilią nowego roku naczelnik miasta wezwał do siebie wszystkich redaktorów i oznajmił im tę nowość.

— O zniesieniu instytucyi „uriadników“ postanowiło starać się ziemskie zebranie twerskiéj gubernii, jak donosi Gołos. Inicyatywę podjęło zgromadzenie pow. wesiegońskiego a zebranie gubernialne tylko ją poparło. W czasie rozpraw wybitne okazały się szkody, które wyrządzają oni ludności. Zwracano uwagę, że wbrew prawom mięszają się do wyborów, odciągając ludność od pracy, zajmując ją błachemi sprawami sądowemi, że nie znają ludności i jéj potrzeb, wydają samowolne rozporządzenia, rozpędzają nie wiadomo dla czego zebrania weselne i pogrzebowe, wywołują nieporządki i bójki, a potém wyprowadzają je przed sąd, a złodziejstwo, grabieże, kradzieże koni wcale się nie zmniejszają. Stwierdzono, że mięszają się do spraw szkólnych, familijnych, ściągają nieprawne opłaty. Nienawiść do nich jest niesłychana. Jeden z członków ziemstwa zauważył, że za wydawane na utrzymanie w twerskiéj gubernii „uriadników“ 50,000 r. możnaby urządzić 50 szkół ludowych.

— Według urzędowego telegramu przesłanego do cara 1 stycznia (13 b. m.) założono w nocy z 26 (7) na 27 (8) b. m. także drugą paralalę o 400 kroków od nieprzyjaciela. Roboty oblężnicze odbywają się z pospiechem, a ostrzeliwanie fortecy trwa daléj. Strata rosyjska w przeciągu od 5 do 7 rano wynosi 1(!) zabity i 4 rannych, między nimi kapitan Zubow. Usposobienie wojska jest wyborne.

— W dalszym telegramie donosi Skobelew pod dniem 9 b. m., że 30,000 Tekińców napadło okopy rosyjskie i opanowcło pomimo zaciętego oporu w części drugą paralelę zabrawszy Rosyanom 4 działa i trzy moździeże; późniéj wyparto Tekińców z pierwszéj paraleli a z dział odbito jedno. Równocześnie z tym napadem atakowała kawalerya w znanéj sile obóz rosyjski, lecz i ten atak odparto. Natychmiast przystąpiono do zakładania trzeciéj paraleli, i wykończono ją dnia 10 b. m. pomimo gwałtownego napadu nieprzyjaciela. Tegoż dnia wieczorem osadowiły się kolumny rosyjskie w okopach nieprzyjacielskich. Ostrzeliwanie trwa daléj. W dniach 9 i 10 b. m. zabitych było 8 oficerów i 102 żołnierzy, rannych 9 oficerów i 84 żołnierzy. Strata nieprzyjaciela jest o wiele większa, a jego zabici zapełniają okopy. — Sam urzędowy telegram ten, wziąwszy na uwagę prawdomówność depesz urzędowych rosyjskich, świadczy o wielkiéj klęsce Rosyanom zadanéj.

FRANCYA.

* Paryż, 15 stycznia. Regulamin dla państwowych szkół elementarnych rozporządza co następuje: Przyjmowane być mają dzieci od lat 6 do 14. Życzenia rodziców co do nauki religii będą zawsze uwzględnione. Nauka religii nie może być udzielana w godzinach przeznaczonych przez ministra oświaty na inne przedmioty. Podczas stale oznaczonych godzin szkólnych nie można posyłać dzieci do kościoła na katechizm lub nabożeństwo; nauczyciel nie ma obowiązku prowadzić dzieci do kościoła ani téż kontrolować ich, z wyjątkiem czuwania nad nimi podczas pauz pomiędzy godzinami szkólnemi. Wstęp do szkoły zakazany jest każdemu, kogo prawo nie upoważnia do kontrolowania nauki. — Z wszystkich tych rozporządzeń jasno się pokazuje, że głównie chodzi o to, aby Kościół i duchowieństwo odciąć od wszelkiego wpływu na szkołę.

— Français donosi, że poseł francuzki w Atenach, hr. Mony, widocznie wcale się nie stósuje do wskazówek ministra spraw zagranicznych, lecz do rozkazów p. Gambetty, które brzmią zupełnie inaczéj. To samo dzieje się w Londynie — na czém naturalnie dyplomacya francuzka bardzo źle wychodzi.

— Nabożeństwo za spokój duszy cesarza Napoleona III odbyło się wczoraj w obecności około 1200 osób; — policya wynosiła prawie połowę téj liczby, gdyż przeszło 500 ajentów policyjnych czuwało nad porządkiem przed kościołem. Demonstracyi nie było wcale, — Paweł Casagnac wyszedł bocznemi drzwiami. Książę Hieronim ani księżna Matylka nie przybyli na to nabożeństwo.

WŁOCHY.

* Osservatore Romano ogłasza ciekawy dokument, tj. list Biskupa Strossmayera z Diakowaru. wystósowany pod dniem 15 października r. z. do Kardynała sekretarza stanu Niny i odpowiedź tegoż Kardynała. Biorąc assumpt ze znanéj encykliki Ojca św., podnoszącéj cześć świśw. Apostołów Słowiańszczyzny Cyryla i Metodego, przyrzeka Biskup Diakowarski, że dołoży wszystkich starań, aby ludy słowiańskie połączyć w jedność z Kościołem rzymskim. Odpowiedź Kardynała Niny datowana jest z dnia 6 listopada — a wzywa Biskupa Strossmayera imieniem Papieża, żeby nie ustawał w swéj gorliwości, gdyż Słowian nie tylko w Europie, ale i w Azyi wielka czeka przyszłość. Podobno publikacya tych dokumentów przypadła na dzień, w którym Ojciec św. naznaczył termin przyjęcia obu wielkich książąt rosyjskich.

— Pogłoska. W ważnéj misyi dyplomatycznéj ma przybyć do Rzymu jeden z dyrektorów departamentu w wydziale „obcych wyznań“ w Petersburgu, a jak donoszą Nowoje Wremia, aby prowadzić dalsze rokowania ze Stolicą św.

— Ambasadorowie Francyi i Portugalii przyjmowani byli przez Papieża w osobnéj audyencyi. Ambasador francuzki, Desprez, przedstawił nadto Ojcu św. rodzinę swoję.

— Msgr. Czacki w Paryżu miał znów przydłuższą audyencyą u ministra Constansa.

— Z Neapolu donoszą, że 28 członków internacyonału, aresztowanych tamże podczas pobytu króla Humberta, oddano sądom.

— Hr. Arrivabene, nestor włoskich senatorów, umarł w Mantuy.

ANGLIA.

* Nowe towarzystwo w Dublinie utworzyło się w związek „obrony własności.“ Według statutów może członkiem towarzystwa bez względu na wyznanie i na polityczne przekonania zostać każdy, kto chce położyć tamę „falom zbrodni i występku, zalewającym Irlandyą.“ Zadaniem Towarzystwa ma być niesienie pomocy właścicielom, ajentom, farmerom, słowem wszystkim, którzy wskutek agitacyi ligi agraryjnéj jakąkolwiek szkodę ponieśli. Pomoc będzie trojaka: materyalne wsparcie, rady i pomoc prawnicza w sądzie. Co tydzień zbiera się wydział, który wszystkie zażalenia badać będzie.

— **Napad na pocztę.** Na wóz pocztowy, przewożący podróżnych i listy pomiędzy Limerick, Tarad i Listowell w hrabstwie Kerry, napadła gromada nzbrojonych ludzi, którzy listy zniszczyli, wóz potrzaskali, pocztylionowi jednakże nic nie zrobili.

— **Tumult.** Pod eskortą 10 policyantów zjawił się dnia 12 bm. w Ballinamuck (hr. Longford) komornik, mający wręczyć mandaty eksmisyjne niektórym dzierżawcom lorda Granarda. Przeszło 3000 ludzi uzbrojonych w kosy i kłónice, otoczyło domy dzierżawców i nie dozwoliło przystępu policyantom, którzy nie chcąc krwi rozlewu, cofnęli się bez wykonania mandatu. Dnia 13 powrócił komornik w towarzystwie 350 policyantów i szwadronu dragonów do Ballinamuck. Ludność zgromadziła się ponownie i zajęła odporne stanowisko. Naczelnik gminy przeczytał ustawę o rozruchach i tumultach, poczém policya z bagnetem w ręku uderzyła na tłumy, szwadron dragonów posunął się naprzód — i komornik wręczył mandat eksmisyi bez przeszkody.

— **Zbrodnie i występki w Irlandyi.** Według urzędowych wykazów statystycznych wynosi od lat kilku przeciętna liczba rocznych przestępstw i zbrodni w Irlandyi 2—3000. W roku bieżącym wynosi liczba agraryjnych zbrodni 2590. I tak morderstw było 8, przypadków zamierzonych zbrodni 24, podpaleń 210; okaleczeń bydła 101, dowiedzionych krzywoprzysięstw 60, gwałtownych napaść na domy mieszkalne 67.

— **Statystyka nieszczęść na morzu.** W roku zeszłym rozbiło, zatonęło, spaliło się 2535 statków. Pomiędzy nimi 401 parowców. Bez śladu zniknęło 101 okrętów, pomiędzy nimi 18 parowców a 83 statków żaglowych.

— **W Lancashire** zaprzestało roboty 40,000 górników, którzy spodziewają się, że wobec silnych mrozów i zwiększonego popytu na węgle, zniewolą właścicieli kopalń do ustępstw. Chodzi głównie o to, że właściciele chcą zmuszać robotników do tego, aby się zobowięzywali kontraktem do zabezpieczenia się na przypadek niezdolności do pracy.

— Bezrobocie robotników w kopalniach węgla w hrabstwie Lancaster przybiera coraz większe rozmiary. Z zatrudnionych 60,000 robotników w kopalniach węgla w hrabstwie przestało pracować około 50,000. Cena węgla kamiennego wzrasta. Niektóre fabryki musiały z powodu złego materyału węgla kamiennego zaprzestać robót. — Dnia 14 b. m. z rana udało się około 200 strejkujących robotników kopalń węgla z Wigan (hrab. Lancaster) i okolicy do t. zw. szyby Downall Green, gdzie robotnicy węgla w skutek układu z właścicielami znowu pracują, i wezwali dozórców szyby, aby robotnikom dozwolono wyjść z podziemia. Gdy dozórca się wzbraniał zadość uczynić żądaniom, świętujący robotnicy rozkazali wyjść pracującym na powierzchnią. Powstała pomiędzy obydwoma stronami wielka bijatyka, tak iż około 20 policyantów interweniować musiało. Wiele osób raniono, pomiędzy tymi większą część strejkujących robotników. Policyanci zmuszeni byli do odwrotu, kilkunastu z nich ciężko poraniono. W obwodach panuje wielkie wzburzenie, władze zażądały posiłków. (Zobacz telegram z Manszesteru).

TELEGRAMY.

Londyn, 15 stybznia. Według urzędowéj depeszy z Przylądka z dnia 13 bm. odparty został atak Zulusów na miejscowości Maseru i Leribe; nieprzyjaciel poniósł niemałe straty. — Jak donoszą do Daily News pod dniem 14 bm. z Pietermaritzburgu, posuwają się Boersowie w kierunku zachodnim i zajęli Hebron w prowincyi Westgriqualand.

Białogród serbski, 15 stycznia, Skupczyna obrała sześciu kandydatów do laski marszałkowskiéj, Popowicz otrzymał 141 głosów. Wydział do sprawdzenia wyborów poselskich stawił wniosek o potwierdzenie 151 wyborów i o unieważnienie 7 wyborów. — Książę Milan zamianował właściciela Popowicza marszałkiem, a profesora Kujundzicza wice-marszałkiem. Skupczyna ukonstytuowała się i obrała deputacyą, składającą się z 45 członków, która wręczy adres księciu.

Monachium, 15 stycznia. Cesarzewicz austryacki wyjechał dziś wieczorem do Brukseli, były minister spraw wewnętrznych, Neumeyer, zakończył życie.

Londyn, 14 stycznia. W odpowiedzi na odnośne zapytanie deputowanego Fowlersa oświadczył Dilke, iż rząd nie prosił dotąd rządu portugalskiego, iżby zezwolił na wylądowanie materyału wojennego w Delagoabay; rząd angielski nie ma podobnego zamiaru. Dep. Synan rozpoczął następnie rozprawy adresowe. Gladstone nie był obecny na sesyi.

Madryt, 16 stycznia. Z powodu powodzi nie przybyły tudotąd posiągi kolei żelaznych. Dla téj samej przyczyny nie nadeszły także poczty z dnia 13 i 14 bm. Rzeki Duero, Ebro i Erlanza wystąpiły z swych łożysk.

Manszester, 16 stycznia. Bezrobocie pomiędzy robotnikami w kopalniach węgli uważać należy za ukończone; kilku chlebodawców przyjęło warunki robotników.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie Tow. Pań Miłosierdzia ś. Wincentego za rok 1880.

Dochód

Panie Miłosierdzia złożyły	1,169.20
Reszta z loteryi na rok 1879	685.00
Z redakcyi Dziennika	19.00
Procent od zapisów	110.40
Kupony od listów zastawnych	24.00
Z balu dochód	496.00
Z koncertu amatorskiego	842.00
Z koncertu z deklamacyą p. Modrzejewskiéj	1,202.00
Składki zbierane w mieście	2,940.00
Kwesta zbierana u drzwi kościelnych	218.00
Pozostałość od kosztów pomnika dla ks. Prałata Koźmiana	200.00
Z loteryi fantowéj na rok 1880	2.166.00
	10.071.60

Wydatki

Utrzymanie Sióstr Miłosierdzia	1,080	
Podatki i procenta	849	
Na zasługi	120	
Na ochroniarkę	90	
Na opał	300	
		2,439.00

Dom św. Józefa

Procent od kapitału na wybudowanie szpitalu	540	
Utrzymanie nieuleczon. chorych	2,306.40	
		2,846.40

Szpital dla nieuleczonych chorych

Zakupiona żywność	1,651.10
Na komorne ubogim	625.10
Posługaczkom	61.00
Pieniędzy rozdano	2.035.00
	4,372.20
Na ubogich chorych w mieście	
Razem	9,657.60

W szpitalu dla nieuleczonych chorych znajduje się przeszło 30 kobiet potrzebujących, dla zgrzybiałego wieku lub kalectwa, przytułku i pielęgnowania starannego; jest między niemi dość znaczna liczba idiotek tak z miasta jak i z prowincyi. Dla wyjaśnienia, dla czego koszta utrzymania tych nieuleczonych chorych tak stósunkowo małe, dodajemy, że większa część pobiera wsparcie z kasy ubogich miejskiéj lub prowincyonalnéj, do któréj sumy Panie Miłosierdzia resztę dopłacają. — Do ochronki w domu św. Józefa dzieci tak licznie uczęszczają, że o powiększenie lokalu starać nam się potrzeba. — Ubogich chorych odwiedzanych w ich własnych mieszkaniach było miesięcznie 60—70. Prócz żywności zakupionéj z kasy, rozdawały Siostry Miłosierdzia co sobotę znaczną ilość mięsa, które na ten cel rzeźnicy tutejsi co tydzień hojnie składają. Za tę chorym nader pożyteczną jałmużnę składamy dobroczyńcom w imieniu ubogich szczegółowe podziękowanie, niechaj im Pan Bóg wynagrodzi.

Kończąc rachunek z roku ubiegłego, dziękujemy zarazem wszystkim dobrodziejom, którzy usiłowania nasze bądź to datkiem, bądź współudziałem w zabawach na korzyść naszego zakładu urządzanych, popierać raczyli; każdy grosz był nam upragniony i miły, a oględnie na rzetelną korzyść ubogich użyty. Niechaj nam wolno będzie o równą życzliwość i nadal prosić.

Poznań, 14 stycznia.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia

J. Mycielska. Walerya Motty. F. Laskowska.

Teodora Veit.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek dnia 17 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał c. k. austryackiemu sekretarzowi nadwornemu w kancelaryi gabinetowéj. Jego cesarskiéj Mości Sawickemu order orła czerwonego trzeciéj klasy.

Król mianował asesora sądowego Lebenheima w Międzychodzie sędzią okręgowym. W listę adwokatów wpisany został adwokat Szultz w Bydgoszczy przy sądzie okręgowym w Kościanie.

* **Teatr.** Jutro we wtorek Dzwony Kornewilskie opera komiczna w 4 aktach Roberta Planquetta.

* **Na podniesienie czci Bł. Jolenty** spoczywającéj w kościele Pofranciszkańskim w Gnieźnie. Z przeniesienia 435 marek 18 fen. Dziś nadesłali: Ks. prob. Matysiak z Skarboszewa od siebie i parafian 7,50 mrk. Razem 432 68 fen. — „Błog. Jolento, módl się za nami!“

* **Na Misyą OO. Zmartwychwstańców w Bułgaryi** Z przeniesienia 419 marek 83 fen. Dziś nadesłali: Ksiądz Dziubek z parafii Łobżenickiéj 17 m., E. K. z Krotoszyna 7,50 m. Razem 444 marek 33 fen. — „Św. Jozafacie módl się za nami!“

* **Wydział przyrodników** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w czwartek dnia 20 stycznia o 6 godzinie wieczorem w zwykłém miejscu swych posiedzeń. Na porządku dziennym oprócz spraw bieżących jest odczyt dr. Maya: O wulkanizmie.

Dr. Kusztelan, sekr. wydz. przyrodn.

* **Przypominamy,** że walne zebranie członków banku ludowego w Raszkowie, sp. zap., odbędzie się w Raszkowie, we wtorek, dnia 25 bm. o godzinie 1 z południa na sali ratuszowéj.

* **Wczoraj** wskazywał termometr 16 stopni R. poniżéj zera. Był to największy dotychczas mróz w téj zimie. Dziś z rana opadła temperatura do 8 stopni, a w południe do 6 stopni R.

* **Komisya** szkólna skończyła obrady nad ustawą o pensyi dla wdów po nauczycielach, którą naznaczyła na marek 250. W téj wysokości ma pensya ta być już od 1 kwietnia r. b. wypłacana.

* **W sobotę**, dnia 15 bm., jak było zapowiedzianém, odbył się pogrzeb Bolesława Szulca II, 2 nauczyciela z Górczyna. Żałobny kondukt ruszył mniéj więcéj o godz. 8 i pół dwoma rzędami poczciwéj dziatwy szkólnéj na czele, ze szkoły górczyńskiéj i wśród pieśni nabożnych stanął około godziny 9 przed bramą cmentarza św. Marcina, zkąd nauczyciele z Jerzyc zanieśli ciało swego ukochanego kolegi na miejsce wiecznego spoczynku. Przenikającym do prawdy na wskroś był to lament i płacz zacnych ze wszech miar rodziców i licznie zebranéj rodziny nieszczęśliwego, jako téż i dzieci szkólnych po utracie dobrego nauczyciela. Po pogrzebie odbyło się w kościele św. Marcina żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Bolesława, podczas którego koledzy nieboszczyka, chcąc mu oddać ostatnią jeszcze przysługę, zaśpiewali Requiem.

* **Egzamina** kandydatek na nauczycielki odbywać się będą w Poznaniu w dniach 4 kwietnia i 12 września b. r. Do egzaminu przypuszczone będą tylko takie kandydatki, które ukończyły już 18 lat i mogą się wykazać z moralnéj i fizycznéj kwalifikacyi do sprawowania obowiązków nauczycielskich. Zgłoszenia do egzaminu powinny najpóźniéj 4 tygodnie przed wyznaczonym terminem nastąpić z wyraźném podaniem, czy kandydatka chce być egzaminowana na nauczycielkę do szkół ludowych, czy téż wyższych szkół dla dziewcząt. Zgłoszenia do egzaminu powinny być przesyłane do rejencyi z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, z wymienieniem imienia i nazwiska, miejsca urodzenia, wieku, wyznania i miejsca zamieszkania oraz dołączeniem metryki i świadectw szkólnych. Prócz tego dołączoném być powinno urzędowe świadectwo o prowadzeniu się oraz świadectwo lekarza o stanie zdrowia.

Egzamina zaś dyrygentek szkół odbędą się w dniach 8 kwietnia i 16 września. Do egzaminu przypuszczone zostaną tylko takie nauczycielki, które dostawią świadectwo nieskażonéj moralności i fizycznéj kwalifikacyi, oraz świadectwo przynajmniéj z 5-letniéj pracy nauczycielskiéj, z których przynajmniéj 2 lata przypadają na nauczanie w szkołach. Zgłoszenia do tych egzaminów przesłać należy przynajmniéj 3 miesiące przed ustanowionemi terminami do tutejszéj rejencyi. Kandydatki otrzymają od wspomnionéj władzy temat do opracowania z działu pedagogiki i nauczania, który wykończyć muszą i prześlą w przeciągu tygodnia. Do pracy téj dołączyć należy oświadczenie, iż nie użyto przy obrobieniu tematu innych środków, prócz wymienionych.

* **Donoszą nam** z Wrocławia, że na dniu 14 stycznia złożył tamże egzamin krajowy p. Stan. Rychlicki i to w matematyce, fizyce i filozofii z stopniem pierwszym.

* **Celem** zaprowadzenia jednolitego postępowania przy wypuszczaniu więźniów, rozporządził minister spraw wewnętrznych, że na mocy kodeksu karnego i ordynacyi karnéj nastąpić ma wypuszczenie o téj saméj godzinie, którą prokuratorya w rekwizycyi swéj o odsiedzenie kary wskazała lub téż następnie na poprzednie zapytanie zarządu więzienia oznaczyła jako początek odsiadywania kary. Jeżeli godzina ta przypada pomiędzy godziną 12 w nocy a otwarciem więzienia, natenczas należy więźnia wypuścić natychmiast po spożyciu śniadania lub téż jeżeli więzień z śniadania zrezygnował, natychmiast po otwarciu więzienia. Obliczenie ma się w każdym razie odbyć w dzień przed wypuszczeniem.

* **Wakujące posady nauczycielskie.** Trzecia posada przy szkole obywatelskiéj w Pleszewie z dochodem 1500 marek i wynagrodzeniem na pomieszkanie 200 marek, na opał 90 mrk., natychmiast. Kandydaci winni przedłożyć świadectwo, że posiadają kwalifikacyą udzielania języków obcych aż do kwarty włącznie. — Posada nauczycielska i organistowska przy szkole katolickiéj w Karmine, pow. pleszewskiego, z dochodem 570,93 m., dochodem z roli oszacowanym na 24 m., naturaliami wartości 155,07 marek, z organistostwa zaś 20 m., naturaliami wartości 32,28 m., wolném pomieszkaniem i opałem. — Posada przy szkole katolickiéj w Noskowie, pow. pleszewskiego, z dochodem 540 m., dochód z roli oszacowany na 60 m., naturaliami wartości 150 m., wolném pomieszkaniem i opałem natychmiast. Nauczyciele mogący zarazem być organistami mają pierwszeństwo. — Posada przy szkole katolickiéj w Przedborowie, pow. ostrzeszowskiego, z dochodem 685 m., dochodem z roli oszacowanym na 60 m., wolném pomieszkaniem i opałem, oraz z dochodem z organistostwa wynoszącym około 69 m., z dniem 1 marca. — Druga posada przy szkole katolickiéj w Szkaradowie, pow. krobskiego, z dochodem 673 m. 28 fen., rolą obszaru 2 hekt. 84 ar. 45 m. kw. (dochód oznaczony na 78 m.), wolném pomieszkaniem i opałem, z dn. 1 lutego. — Posada przy szkole katolickiéj w Kaliszkowicach Ołobockich, pow. ostrzeszowskiego, z dochodem 750 marek, naturaliami wartości 286 m. 43 fen., dochodem z roli oszacowanym na 84 m., wolnym opałem i pomieszkaniem, z dniem 1 kwietnia. — Szósta posada przy szkole katolickiéj w Koźminie, pow. krotoszyńskiego, z dochodem 750 m., wolném pomieszkaniem lub wynagrodzeniem za pomieszkanie, wynoszącém 120 m. i dodatkiem na opał 90 m., z dniem 1 kwietnia.

* **Urząd pocztowy Rzeszy** zwraca podwładnym sobie urzędom uwagę na to, iżby postarały się we wszystkich wypadkach o jak najtańszych posłańców do roznoszenia depesz, wysyłanych po za obręb stacyi telegraficznéj, o ile to się da pogodzić z pewnością wręczenia depeszy. Zapłacone naprzód 80 fen. nie koniecznie wręczyć należy posłańcowi przy wysyłaniu depeszy na mniejsze odległości.

* **Fizyk** powiatu szamotulskiego, dr. Szafranek, przeniesiony został w tym samym charakterze do Zeitz, w obwodzie rejencyjnym merseburgskim. Dr. Sz. był dawniéj chirurgiem powiatowym w Grabowie. Obecnie wakują więc w powiecie szamotulskim posady fizyka i chirurga powiatowego.

* **Towarzystwo** przemysłowców i rzemieślników katolików w Gnieźnie urządza w niedzielę, dnia 23 b. m. przedstawienie teatralne amatorskie, a po przedstawieniu zabawę z tańcami w sali hotelu Europejskiego. Odegrane będą: „Niebezpieczny człowiek“, komedya w 1 akcie oryginalnie napisana przez Walerego Łozińskiego. „Zosia Druchna“, monodram w 1 akcie ze śpiewkami wierszem przez A. Ładnowskiego. Muzyka W. Smacierzyńskiego. „Takich więcéj“, komedya w 2 aktach, napisał Wincenty Juliusz Wdowiszewski. Początek o godzinie 7.

* **Egzamin** nauczycieli głuchoniemych odbędzie się w W. Ks. Poznańskiém dnia 10 listopada r. b. w Pile. Egzamina takie odbywać się będą kolejno w trzech miejscowościach Księstwa, w których się zakłady głuchoniemych znajdują, to jest w Poznaniu, w Bydgoszczy i Pile.

* **Z powodu** pęknięcia koła przy lokomotywie pomiędzy Poznaniem a Kobylnicą spóźnił się w piątek wieczorem pociąg bydgoski o 132 minut. O godzinie 12téj w nocy wysłano ztąd pociąg nadzwyczajny, który podróżnych zabrał i przywiózł do Poznania o godzinie 12 minut 50.

* **Na polowaniu** u ks. Czarneckiego w Golejewku zabito w 20 flint przeszło 700 zajęcy.

* **Egzamin** nauczycieli i nauczycielek rysunków w akademii sztuk pięknych w Berlinie odbędzie się w roku bieżącym w miesiącach marcu i wrześniu. Podania piśmienne wnieść należy najpóźniéj do 20 lutego, względnie do 20go sierpnia.

* **W Chojnicach** w wyższéj szkole dla dziewcząt uczą prawie wyłącznie nauczyciele i nauczycielki ewangielickie, lubo magistrat odebrał polecdnie, aby najpóźniéj do 1 postarał się o ustanowienie nauczyciela katolickiego.

* **Otrzymaliśmy** program uroczystości XI rocznicy założenia Towarzystwa polsko-katolickiego w Berlinie na dniu 22 stycznia 1881 roku o godzinie pół do 8 wieczorem przy Niederwall-Strasse nr. 11. Część pierwsza: Posiedzenie i sprawozdanie przewodniczącego, powitanie i mowy gości. Część druga: Wspólna wieczerza podług jadłospisu (à la carte). Śpiew wspólny:

Bracia rocznica! Wznieśmy puhary,
Oko radością niech strzeli!
Dosyć nas trapią troski i mary,
Więc dzisiaj bądźmi weseli.

Wszyscyśmy jednéj matki synowie,
Wspólna nam Ojców spuścizna;
Jéj więc to pierwsze pijemy zdrowie!
Niech żyje Wiara, Ojczyzna!

Bracia, rocznica! Dłonie dokoła
Jedność we wianek niech splecie:
Wspólna moc tylko ocalić zdoła,
Co licznych wrogów dłoń zgniecie.

Krwi, łez potoki już się przelały
W chacie i dumnym pałacu;
A jeszcze w pętach jest Orzeł biały,
Więc pęta skruszymy pracą.

Bracia, rocznica! Choć wichry szumią,
Choć sępy ostrzą swe szpony,
Przecież nadziei w piersi nie stłumią:
Wzniesiemy wolności trony.

O swym pucharze każdy pamięta?
Niech żyją Polki, Polacy!
Niech żyje Litwa, Ruś i Zmudź święta. —
Niech żyją wszyscy rodacy!

Część trzecia: Zabawa z tańcem.

Zarząd.

W. Balcerzak, przewodniczący.

* **Z Piły** donoszą do Dziennika Pozn.: „Jako pendant do głośnéj swego czasu sprawy p. Biskupskiego w Poznaniu, którego sąd tamtejszy za to, iż mu sumienie nie pozwalało w obcym języku składać przysięgi, obłożył karą donoszę wam, że przewodniczący obecnéj kadencyi sądów przysięgłych w Pile do wniosku p. Adolfa Koczorowskiego z Dębna, żądającego zezwolenia na złożenie przysięgi w polskim języku, chętnie, jak mówił, się przychylił, sądząc, że p. Koczorowski dla tego tylko wniosek ów stawia, gdyż miléj mu przy tak ważnym akcie używać języka ojczystego.“

* **Przy tegoroczném** ciągnięciu loteryi tumu kolońskiego padła główna wygrana w kwocie 75,000 marek na Stuttgard, — druga wygrana w kwocie 35,000 m. do Sost (pisze się Soest).

* **Z Torunia** donoszą do grudziądzkiego Geselligе, że w procesie miernika rządowego Schölera z Kowalewa przeciwko kupcom Maksowi Nathanowi i Jakubowi Simonowi z Kowalewa, ostatni skazani zostali na 8 miesięcy więzienia; prokuratorya wnosiła tylko o 2 miesiące więzienia. Schöler miał się kiedyś wyrazić niepochlebnie o żydach — w skutek czego kupcy owi go napadli i sponiewierali. Do Deutsche Landes-Ztg. piszą, że S. mówił o niegodziwém postępowaniu żydów w prowadzeniu interesów. S., sponiewierany, przeleżał kilka tygodni w łóżku i ma podobno przetrąconą rękę. Obu żydów chwalono swego czasu jako bohaterów i oddawano w Thorner Ostdeutsche Ztg. publiczne podziękowanie.

* **Zamek pokrzyżacki w Toruniu**, zwany Junkerhof, który obecnie służy na pomieszkanie dla biednych rodzin, ma być przebudowany. Miejski radzca budowniczy Rehberg wypracował projekt, wedle którego zamek zostałby zamieniony na restauracyą z wielką salą. Wedle innego projektu przebudowanoby zamek w stylu nowoczesnym i urządzono w nim większą ilość małych mieszkań, a w jednym skrzydle gmachu urządzonoby salą posiedzeń dla Izby handlowéj, niem. stowarzyszenia Kopernika, niem. stowarzyszenia rękodzielników i t. d. Wreszcie istnieje jeszcze trzeci projekt, aby z zamku zrobić dom mieszkalny z kilku wielkiemi pomieszkaniami. Słychać, że nasamprzód zasiągną w téj mierze rady prof. Otzena z Berlina, który postawił toruński pomnik dla poległych a bardzo się interesuje budowlami historycznemi.

* **Gazeta** Górnoślązka pisze: „W tych dniach wyczytaliśmy z tutejszych pism niemieckich, iż sąsiednia kolonia Brzezina ma zostać gminą samodzielną, lecz zarazem przechrzconą na Birkenhain, bo nazwa „Brzezina“ już nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom czasu i wymaganiom „inteligencyi“ niemieckiéj. Nie — „Brzezina“ raczéj nie odpowiada dążnościom zagorzałych germanizatorów, którzy w swéj zbytniéj gorliwości radziby nas jak najprędzéj na niemieckie przerobić kopyto. Co zaś do „inteligencyi“ niemieckiéj, to doczekamy się pewno tego, iż różne nazwiska, jak Sosna, Szewczyk itg. zostaną przemienione na „Fichte“, „Schusterjunge“ itp. — a li tylko dla tego, aby to godniéj odpowiadało dzisiejszym wymaganiom „inteligencyi niemieckiéj!“

Cóż tedy powiedzą na taką wiadomość poczciwi mieszkańcy Brzeziny?...

* **Proces prasowy w Wrocławiu.** Redaktor Schlesische Volks-Ztg., p. Nowak, stawał w dniu 13 bm. przed kratkami sądu ziemiańskiego, oskarżony o obelgę, wyrządzoną religii żydowskiéj, jakiéj się zarząd gminy żydowskiéj w Wrocławiu dopatrzył w artykule p. n. Pascha żydowska i krew chrześciańska umieszczonym w téjże gazecie dnia 9 kwietnia r. z., a w którym mowa była o rzekomém użyciu w Aleksandryi przez żydów krwi chłopca chrześciańskiego do macków wielkanocnych. W Aleksandryi pogłoska owa kursowała, a nawet miało tamże miejsce z tego powodu zbiegowisko ludu, lecz, jak śledztwo okazało, chłopiec ów zabitym nie został. Prokurator wniósł o ukaranie p. Nowaka 4-tygodniowém więzieniem. Pomimo świetnéj obrony adwokata dr. Porscha, odwołującego się na historyków i prawników (jak Stobbe), dowodzących, że w czasach średnich żydzi to czynili, więc wiara w ludzie o takich wypadkach, dotychczas istniejąca, ma swą historyczną podstawę, że daléj gmina żydowska w Aleksandryi nie może być wziętą za obrazę, gdyż w artykule tym nie powiedziano, że coś podobnego i w Niemczech się dzieje, że wreszcie nikt nie bierze w obronę papieztwa, katolickiego duchowieństwa i Kościoła, szkalowanego przez prasę, co katolików ciężko obraża — skazał sąd obżałowanego na tydzień więzienia. Sąd nabrał przekonania, że w artykule została religii żydowskiéj obraza wyrządzona, a Schlesische Volks-Ztg. jest gazetą żydom nieprzyjazną.

* **W księstwie** kłodzkiém na Śląsku w miasteczku Liwinie panuje ogromna bieda pomiędzy płóciennikami; chlebodawcy odprawili już 155 robotników z braku roboty. Ci, co jeszcze mają robotę, zarabiają po 30—40 fen. dziennie, nie mają odzieży i nie mogą w żaden sposób wyżywić swych rodzin.

* **Antisemitica.** W sprawie dwukrotnie już poruszonego zakazu prowincyonalnego konsystoryum protestanckiego, zabraniającego pastorom udziału w ruchu antisemickim, pisze dziś Bromberger Ztg., że zaprzeczenie konsystorza poznańskiego nic nie znaczy, gdyż Krojanka należy do zachodnio-pruskiego prot. konsystorza a nie do poznańskiego.

* **W Krakowie** obchodzono w środę pięćdziesiątą rocznicę dnia, w którym dr. Majer, prezes akademii umiejętności, otrzymał dyplom doktorski. Przed południem zebrało się przeszło 70 osób w mieszkaniu jubilata, a pierwszy przemawiał dziekan uniwersytetu, dr. Piotrowski, w imieniu lekarzy, wręczając mu dyplom. Następnie imieniem uniwersytetu przemawiał rektor dr. Madurowicz; imieniem akademii, któréj adres odczytany został przez jen. sekretarza téjże dr. Szujskiego, wiceprezes dr. Teichmann, a w końcu imieniem lekarzy lwowskich przybyły umyślnie na ten obchód ze Lwowa protomedyk krajowy dr. Biesiadecki. Zamieszkali we Lwowie członkowie akademii przysłali swoje podpisy do wspomnionego adresu. Różne towarzystwa lekarskie nadesłały telegramy gratulacyjne. Wieczorem odbyła się w hotelu Saskim uczta na cześć jubilata, na któréj przemawiali dr. Piotrowski, ks. Pelczar, dr. Teichmann, jubilat, dr. Kopf, dr. Ettinger (wygłosił Krakowiaki) i w końcu hr. Tarnowski. Jubileusz ma być obchodzony na większe rozmiary dopiero latem podczas zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie.

* **Towarzystwo kijowskich kolei** chciało w Odesie usypać groblą i w tym celu wysłało 1500 wagonów piasku, co kosztowało około 15,000 rubli. I rzecz dziwna, piasku nie było w Kijowie i grobli nie było w Odesie, wszystko wiatr uniósł w obłoki! Towarzystwo rozpoczęło śledztwo, z którego się podobno pokaże, iż piasek sprzedany został potajemnie na jakiś prywatny użytek w Odesie.

† **S. p. Antoni Kolankowski,** ur. 5 maja 1825, jeden ze zdolniejszych pracowników na poetycznéj niwie współczesnéj, zmarł dnia 5 bm. w Suwałkach. Utwory jego umieszczały rozmaite czasopisma warszawskie po rok 1875.

W tym roku ukazał się zbiorek jego poezyi pod tytułem: „Ostatnie akordy“, które rzeczywiście były ostatniém słowem jego muzy. Odtąd zamilkł zupełnie. Jako człowiek nieboszczyk odznaczał się wysokiemi zaletami serca i charakteru.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 18 stycznia, Kat. św. Piotra w Rzymie. Wschód słońca o godzinie 8 minut 8. Zachód o godzinie 4 minut 19.

Długość dnia 8 godzin 16 minut.

Wypadki historyczne. 1509 Zawarty pokój w Moskwie. — 1576 Stronnicy Maksymiliana zapraszają go na tron.

Trzemeszno, 15 stycznia. Pogrzeb dzisiejszy nieboszczyka ks. Kłosia należał w ciągu ostatnich lat do najwspanialszych obchodów żałobnych w naszéj okolicy i był wymownym wyrazem, jak lud głęboko czuje stratę w dzisiejszych czasach każdego kapłana a jeszcze kapłana, jakim był ks. Mieczysław Kłoś. Przez 9letni pobyt swój w Trzemesznie, zjednał sobie szacunek i miłość u wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości. Przez cały ciąg jego choroby, która trwała w całéj grozie od 14 grudnia aż do 12 stycznia, okazywali parafianie i wszyscy mieszkańcy Trzemeszna największy współudział, zaniepokojeni o tak dla nich drogie życie. Opieki i starania nie szczędzono i niejeden własném życiem byłby okupił jego zdrowie, a mianowicie Przemysłowcy, których był ukochanym prezesem. Dzień 12 stycznia był dniem najgroźniejszym i w tym dniu nie było już prawie żadnéj nadziei, bo 10 stycznia nastąpiła recydywa tyfusowa. Jeszcze w początkach choroby odprawił ks. Mieczysław ostatnią spowiedź św. i przyjął wiatyk, w dniu śmierci przyjął z rana z zupełną przytomnością oleje św. i ostatnią benedykcyą, a przez cały prawie czas ciężkiéj choroby swojéj rzadko kiedy odzyskiwał przytomność. W ostatnich godzinach życia nieboszczyka otaczały gromady ludu mieszkanie jego, nasłuchując z wytężeniem, zżali ostateczne jeszcze próby lekarskie nie odniosą pożądanego skutku, lecz napróżno, bo skonanie nastąpiło o godz. 8 i pół, a gdy o 9téj wieczorem odezwały się wszystkie dzwony, zwiastujące smutną nowinę, powstał w całém mieście we wszystkich domach lament, płacz i narzekanie tak głośne, żeby się i najtwardsze serce we łzach było rozpłynęło. Niemcy i żydzi brali udział w tym wielkim smutku — ostatni odprawili nawet nabożeństwo błagalne w swojéj bóżnicy na intencyą chorego; dodawać nie potrzebuję, że katolicy codziennie oblegali ołtarze Pańskie i ofiary zakupywali za chorego, ale Pan Bóg inaczéj rozporządził. Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego odbyła się w piątek o godz. 4 po południu, a odbyła się jak najwspanialéj. Wszystkie cechy, bractwa, Przemysłowcy — dziewice z wieńcami świerkowemi w żałobę przybrane poprzedzały w długim szeregu trumnę a między nimi z ks. dziekanem Tomaszewskim, szczególniejszym przyjacielem zmarłego, postępowało 23 duchownych. Na widok trumny, wyniesionéj na barkach Przemysłowców, cały pochód zajęczał przerażającym płaczem a wśród łkania ludu nie było słychać śpiewu kapłanów, którym téż głos wśród łez zamierał. Lament wzmógł się jeszcze bardziéj, gdy wniesiono drogie zwłoki na katafalk w świątyni obszernéj przepełnionéj ludem; rozległ się jeden jęk bolesny. Po odśpiewaniu stósownych pieni żałobnych i nieszpór wszedł na ambonę ks. Nożewnik, prob. z Witkowa, i tłomaczył ludowi, zkąd pochodzi ta wielka boleść z powodu śmierci kapłana. Mowę jego przerywał raz po raz lament ludu tak, że trudno było wszystko dosłyszeć. Na drugi dzień zjechało się 20 kapłanów a po odśpiewaniu wigilii i mszy rekwialnéj wstąpił na ambonę ks. Sieg, prob. z Orchowa, który przypomniał zebranemu ludowi, przepełniającemu świątynię, życie zmarłego, jego cnoty i zasługi. Gdy wynoszono trumnę z świątyni, ponowił się znów rozpaczliwy płacz. W tym samym porządku odbył się pochód pogrzebowy na cmentarz, jak dzień poprzednio do kościoła, w tym pochodzie i w całéj uroczystości pogrzebowéj brały udział wszystkie stany i Niemcy i żydzi; zaznaczyć należy z uznaniem, że i szkoły od godz. 10téj zamknięto, aby dzieci mogły uczestniczyć w pochodzie pogrzebowym. Trudno podać liczbę zebranych na jeden rzut oka, ale zapewniam Was, że miasto Trzemeszno już dawno nie widziało takiego konkursu ludu. Nad grobem przemówił jeszcze ks. dziekan i podziękował wszystkim obecnym za opiekę nad chorym i za współudział tak wielki a szczególniéj podziękował w imieniu zmarłego Przemysłowcom. Znaczna liczba śpiewaków zaśpiewała tak przy katafalku jak i nad grobem „Libera me“ i hymn żałobny na 4 głosy. Powszechnie żałowano, że ogłoszenie o pogrzebie nie było wcale podane w kilku pismach publicznych a w Kuryerze było tak późno podane, że bardzo wielu kapłanów i przyjaciół zmarłego nie mogło przybyć na pogrzeb dla niewiadomości. Dzisiejszy dzień pokazał, ile to dobrego zdziałać może kapłan, a kapłan gorliwy i jaką krzywdę wyrządzają społeczeństwu ci, którzy są przyczyną, że szeregi ich się zmniejszają bez widoków wypełnienia tak licznych ubytków. — Ks. Mieczysław był najstarszym synem wśród dziesięciorga rodzeństwa, a litość obudzali biedni jego rodzice, opłakujący stratę pierworodnego syna.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 stycznia.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Karpiński, Żółkowski i Grus z Królestwa Polskiego, Piątkowski z Gostynia, Hechelski z Proch, Piątkowski z Gostynia, Sosnowski z Brodowa, Szlagowski z Runowa, Chojnacki z synem z Prus Zachodnich.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 17 stycznia 1881.

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedzenia 51,90 marek, styczeń 51,90, luty 51,90, marzec 52,40, kwiecień —,—, maj —,—, kwiecien-maj 53,40.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 17 stycznia 1881.		TOWAR piękny		średni		pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	10	90	9	90	8	80
Żyto	- -	10	30	10	00	9	85
Jęczmień	- -	8	—	7	50	7	30
Owies	- -	8	10	7	50	7	—
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	—
Groch na paczę	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Koniczyna	- -	—	—	—	—	—	—

Wilgotne zboże niżéj cen notowanych.

Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań** 17 stycznia. 4% listy zastawne poznańskie 99,50 4½% listy rentowe pozn. 99,80. 5% powiatowe obligacye 104,—, 4½% powiatowe obligacye —,—, 3½% śląskie listy zastawne —,—, 4% śląskie listy rentowe 100,40. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rólniczy) 75,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 52,—. Poznański bank prowincyonalny 116,—. 4% pożyczka państwa 100,40. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,—, 3½% oblig. długu państw. 98,50. Marchijsko-pozn. 30,25. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 102,50. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,50 Austr. noty bankowe 171,80, Polskie likw. listy 57,—, Rosyjskie banknoty owe 213,20 marek.

Bydgoszcz 15 stycznia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica słabiéj. jasno-ciemna 190—200 pł. ciemniejsza i szklista 200—210 poślednia 160—180 płac.

Żyto potw. piękne krajowe 195—200 płc., poślednie 170—190 płc.

Jęczmień nom., piękny do browarów 160—165 płac., wielki 150—160 płc., drobny 135—145 płc.

Owies 140—155 płc,

Groch wrzący 170—190, na paczę 150—170.

Okowita za 100 litr. a 100% 50,50—51 pł.

Berlin, 15 stycznia. (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica w miejscu niezm. Terminy: staléj. Za 1000 kil. w miejscu żąd 180—228 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na styczeń-luty 1881 płacono —,—; na kwiecień-maj płac. 207,5—208; na maj-czerwiec płacono 208,5—209; na czerwiec-lipiec płac. 209,5—210. Wypowiedz. — cent. Cena wypow. —,— marek.

Żyto w miejscu słabo. Terminy staléj. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 195—211 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 205,0—205,5; na styczeń-luty płac. —,—, żąd. —,—; na kwiecień-maj płac. 196,5—196—196,75; na maj-czerwiec płc. 192,5—192,25—193,25; na czer.-lipiec pł. 186,5—189,25—186,75. Wypowiedz. 3000. Cena wypowiadzenia 205,0 marek.

Jęczmień, niezm., za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 145-205 według jakości.

Owies w miejscu niezm. Terminy stale. Za 1000 kil. w miejscu żąd. 145—167 według jakości, na bieżący miesiący płacono —,—; na kwiecień-maj i na maj-czerwiec płac. i żąd. 152—152,5, na czerw.-lipiec pł. 153. Wyp. —. Cena wyp. —.

Kukurydza w miejscu potw. W miejscu żąd. 140.— do 142 według jakości. Wypow. —,—. Cena wypowiedz. —,—.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 180—2.0. grochu na paszę żąd. 165—179 według jakości.

Olej rzepakowy potw., Za 100 kil. w miejscu bez beczki 53,3 m., w miejscu z beczką —,— m., na miesiąc bieżący płacono 53,4; na styczeń-luty płacono 53.4; na kwiecień-maj płacono 53,6; na maj-czerwiec płacono 54,1 Wypowiedziano —. Cena wypowiedzenia —,—.

Okowita. Terminy: słabo. Za 100 litr. á 100 pct.— 10,000 litrów proct. w miejscu bez beczki płacono 53,4, w miejscu z beczką płacono —,—; na miesiąc bieżący płac. 54,1—54,3; styczeń-luty płacono 54,1—54,3, żąd. —,—; na kwiecień-maj płc. 55,4—55,2—55,3, żąd. —; na maj-czerwiec płac. 55,5—55,3—55,5; na czerwiec-lipiec płac. 56,2—56-56,2; na lipiec-sierpień pł. 57,2—57—57,2; na sierpień-wrzesień pł. 57,6, żąd. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena wypowiedzenia —,— mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

17 stycznia **Berlin**, 1881.

Pszenica spok.	
kwiecień-maj	207,50
maj-czerwiec	208,50
Żyto spok.	
styczeń	205,25
kwiecień-maj	197.—
maj-czerwiec	193,50
Oléj rzep. spok.	
kwiecień-maj	53,60
maj-czerwiec	54,—
Okowita słabo	
w miejscu	53,30
styczeń	54,20
styczeń-luty	54,20
kwiecień-maj	55,20
maj-czerwiec	55,30
Owies	
kwiecień-maj	152,25
Wypow.-żyta wsp.	300
Wypow.-okow. kw.	000,0

Kursa końcowe. 17 stycznia

Kapitały.

Galic. akc. k.	122,40
Pr. consol. 4%	100,50
Pozn. listy z.	99,60
Pozn. listy rent	100.—
Austr. banknoty	172,25
Austr. renta złota	79.0
Austr. losy 1860.	123,75
Włochy	87,75
Amerykany	99,40
Rumuny	73,10
Ros. banknoty	213.—
Ros.-ang. pożyczki	92,25
Ros. losy prem. 186.	147,—
Pol. lik. l. zast.	57,25
Kredyty	505,50
Kolej państwowa	477,50
Lombardy	175,50
Usposob. stale	

Szczecin, dnia 17 stycznia 1881. (Kursa końc).

Pszenica spok.	
na wiosnę	207,—
maj-czerwiec	208.—
Żyto spok.	
na wiosnę	194,—
maj-czerwiec	190,50
Owies	
na —	
na —	
na —	
Olej rzep. spok.	
styczeń	52.75
kwiecień-maj	53,50
Okowita słabo	
w miejscu	52,10
styczeń-luty	52,40
na wiosnę	53,80
na maj-czerw.	54,50
Petroleum	
styczeń	9,60

Dnia 15 b. m. wieczorem zasnął w Bogu po długich i bolesnych cierpieniach, kilkakrotnie śś. Sakramentami opatrzony śp. (135)

Kaźmirz Piotrowski

w Gostyniu. — Eksportacya w poniedziałek o godzinie 3ciéj, pogrzeb we wtorek 18 bm.

W smutku pogrążona żona i dzieci.

Ks. Bronisław Piotrowski.

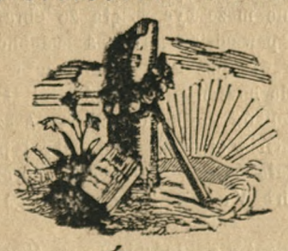

Ś. p.

Hubert Taczanowski

dziedzic Gałęzewa,

zakończył żywot doczesny dnia 15 b. m. Eksportacya zwłok dnia 19 b. m. o godzinie 3 po połud. pogrzeb dnia następnego o godzinie 10 w Kuczkowie. (144)

W smutku pogrążony syn.

Mój skład

mebli, żwierciadeł i towarów wyścielanych

sprzedaje z powodu wielkiego nagromadzenia a 20% niżéj.

(143) **S. I. Mendelsohn.**

Wielki skład i pracownia

OBUWIA

męskiego i damskiego

F. A. Dzierzkiewicza

Hôtel Tilsnera róg Wilhelmowskiéj ulicy.

poleca obficie zaopatrzony we wszelkie gatunki podług paryskiéj mody, jako też pilśniowe buty elegancko odrobione i dla cierpiących na nogi, również buty do podróży, które szczególnie Szanownemu Duchowieństwu polecam jako nader praktyczne. (2294)

Juchtów rosyjskich znaczny zapas.

Konkursverfahren.

Das Konkursverfahren das Vermögen des **UI, Hülfsverein auf Gegenseitigkeit, Eingetragene Genossenschaft in Liquidation zu Posen** wird nach erfolgter Abhaltung des Schlusstermins hierdurch abgehoben. (140)

Posen, den 14 Januar 1881.

Königl. Amtsgerich Abth. IV.

Beglaubnigt.

BRUNK.

Gerichtstchreiber.

Ogłoszenie konkursu.

Ogłoszenie konkursowe nad majątkiem **„Ula“ Towarzystwo Wzajemnéj pomocy Spółka zapisana w Likwidacyi w Poznaniu** zostało po odbytym ostatecznym terminie zniesione.

Poznań, d. 14 stycznia 1881.

Przeglądając illustrowaną książkę: „Dra Airy metoda lecznicza“ nabiorą nawet ciężko chorzy przekonania że i oni, jeśli tylko właściwych użyją środków, liczyć mogą jeszcze na wyzdrowienie. Powinien przeto każdy chory, wówczas nawet gdy go już wszystkie inne używane aż dotąd kuracye zawiodły, uciec się z ufnością do tej doświadczonej metody leczniczej i bez zwłoki zaopatrzyć się w powyższe dzieło. „Wyciąg“ z niego otrzyma na żądanie każdy bezpłatnie i franco.

W popularnem dziełku: **„Gościec“** znajdą cierpiący na gościec i reumatyzm wskazane tam zbawienne i niezawodne przeciw tym, niekiedy bardzo bolesnym cierpieniom, środki, które w bardzo ciężkich nawet i zastarzałych wypadkach powracały gorąco upragnione zdrowie. Prospekt rozsyła się gratis i franco. Za nadesłaniem 1 M. 20 fen. na „Metodę,“ 60 fen. na „Gościec,“ przesyła takowe pocztą franco **Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku** (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig).

Na składzie w księgarniach **J. J. Heinego,** plac Wilhelmowski nr. 2. i **S. Spiro** w Poznaniu. (16)

Wyprzedaż

ulubionego taniego

papieru listowego

z monogramami i bez nich rozpoczęła się na nowo. Zarazem polecam skład mój bogato zaopatrzony we wszelkie przedmioty do branży téj należące. **Ceny nadzwyczaj umiarkowane.**

Juliusz Busch

handel papieru

plac Wilhelmowski 10 i narożnik W. Rycerskiéj ulicy.

Niedźwiedzie

prawie nowe futro z peleryną ma na sprzedaż tylko za 100 mrk. **Centralne Biuro: Piotra pl. nr. 2.** (123)

Wydane moim nakładem

Kalendarze

wyszły już **na rok 1881** i to:

Poznański	w 8ce 250 str. zawierający prócz zwykłéj kłéj części kalendarskiéj, wiele doborowych artykułów literackich z 9 rycinami	100 fen.
	z franko przesyłką pod opaską	110 fen.
Nowy Poznański	w 12ce 208 str. z 15 rycinami	50 fen.
	z franko przesyłką	60 fen.

Należytość najlepiéj przesyłać w markach pocztowych.

Zamówienia proszę adresować:

Jarosław Leitgeber Poznań.

Sprzedający z drugiéj ręki otrzymują odpowiedni rabat.

Jerzego Sewera hr. Dunina-Borkowskiego

Rocznik Szlachty Polskiéj

już wyszedł

nakładem księgarni K. Łukaszewicza

we Lwowie (2262)

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 10 marek w ozdobnéj oprawie.

Dr. I. SZULC

lekarz praktyczny i t. d.

osiedlił się w mieście tutejszem i zamieszkał przy **Nowomiejskim rynku nr. 10 (róg ulicy Teatralnéj).** Leczy wyłącznie **choroby zębów, szczęk i innych części jamy ust,** niemniéj wstawia **sztuczne zęby,** wykonywa **plomby** i wszelkie operacye w zakresie **dentystyki** podług najnowszych metod. (67)

Chorych przyjmuje: 9—12 przed połud. 2—5 po połud.

Ubogich bezpłatnie 8—9 z rana.

W Niedziele i święta tylko do 11 przed połud.

Do łaskawego uwzględnienia.

Interes mój znajdujący się dawniéj przy ulicy Wrocławskiéj nr. 31 przeniosłem obecnie na [126]

ulicę Nową nr. 11

naprzeciw handlu bławatów pp. Hasse, Wache i Sp.

OSCAR CONRAD, siodlarz.

Meble Meble Meble

w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwale i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (128)

biurka cylindrowe męzkie i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowe, lustra różnych rozmiarów w bogatych ramach, garnitury z pokryciem pluszowem i rypsowem, gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach.

Magazyn i fabryka mebli

W. Szkaradkiewicza

Wilhelmowska ulica nr. 20 naprzeciw hotelu francuzkiego i Podgórnéj ul.

MARQUES DE FABRIQUE

CHRISTOFLE

Tapety i rolosy

Zakład litograficzny

Regestra gospodarkie

Skład galanteryjny

Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach handel **materyałów piśmiennych** (12)

Antoniego Rose

w Poznaniu, w Bazarze.

Próby tapet franco.

Po ś.p. zmarłym garncarzu E. Gertigu są wszystkie formy i porządki fabryczne bardzo tanio do sprzedania u

J. Andrzejewskiego

(142) Piekary 24.

Pączki

3 razy na dzień świeże, tuzin po marce i po 60 fen. lukrowane za szczególnem zamówieniem poleca cukiernia (133)

Ant. Pfitznera

przy Starym Rynku.

W Lusowie nr. 18 p. Poznaniem jest

gospodarstwo

składające się z 60 mórg **roli** a 6 mórg **łąki** oraz z **torfem,** z wszelkim inwentarzem żywym i martwym odpowiednim, w dobrem położeniu przy szosie z wolnéj ręki do sprzedania. (130)

Biuro Informacyi

T. BOGACKIEGO W ŚREMIE

(141) poleca

borowych żonatych i samotn. leśnika samotnego, Urzędników gosp. kucharzy i ogrodowych, kasyerów w ogóle wszystką służbę dworską.

---

2 pary nowych **sanek,** jedna nowa **karyolka** na dwie osoby, z siedzeniem z tyłu dla stangreta już używana lecz jeszcze dość w dobrym stanie, **kryty wóz** (plauwaga) są do nabycia u (143)

A. Grześkiewicz

ul. Wrocławska nr. 18.

Udzielamy lekcyi prywatnych we wszystkich przedmiotach naukowych. Zamiejscowe panienki przyjmujemy na stancyą. Wszelka pomoc naukowa bezpłatnie, konwers. francuska i niemiecka. Lekcyi muzyki w domu. Do pensyonatu naszego przyjmujemy także panny chcące tu w Poznaniu kształcić się daléj prywatnie w językach lub w innych przedmiotach naukowych. (18)

Kurs nauki pięknego pisania rozpocznie się 3 stycznia.

W. i M. Chmielewskie

dawniéj przełożone w tutejszéj szkole żeńskiéj.

Poznań, ul. Gołębia nr. 36.

Znaczny nasz skład rozmaitych gatunków **średnich szkockich śledzi, świeżego amerykańskiego smolcu, i słoniny,** polecamy tanio

J. Busch i Spł.

plac Sapieżyński 3. (80)

Elewa

gospodarczego

miejsca poszukuje się dla młodzieńca z porządnego domu z gimnazyalnem wykształceniem. Bliższéj wiadomości udzieli **ks. lic. Jaskulski, proboszcz w Śniecickach** p. Zaniemyślem. (138)

Potrzebna jest (139)

nauczycielka

Polka, dla początkujących trzech dziewczynek posiadająca język francuzki i muzykę. (139)

Une jeune dame

allem. (vve.) cherche evt. sans gages un plact. comme accomp. de voyage etc. S'adresser **à Breslau postlagernd M. 222.** (134)

Ogrodnik

50 lat liczący, żonaty biegły w swym zawodzie, posiadający dobre świadectwa, poszukuje zaraz albo od 1go kwietnia r.b. miejsca. Zgłoszenia przyjmuje **ks. J. Kierszniewski Radlin p. Mieszków.** (131)

Drezdeński

Waldschlösschen

ul. Fryderykowska 30.

W poniedziałek

bigos i flaki.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.